



PAŃSTWO JAROCIN

NR 3 (3)

PISMO STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ PAŃSTWA JAROCIN

Boże mój i Panie, daj mi ducha spokoju, bym cierpliwie znosił to czego zmienić nie mogę, daj mi odwagę i siłę, bym zmienił na lepsze to, co zmienić mogę, daj mi ducha mądrości, bym jedno od drugiego odróżniać umiał

Amen

Z serdecznymi noworocznymi życzeniami nadziei, gdy patrzymy w przyszłość.

Chociaż nie ominą każdego z nas – różne trudności ale niech będzie pomocą świadomość, że właśnie w ciemności najlepiej dostrzeżę się światło, które może pokonać lęk.

Człowiek jest smutny tylko wtedy gdy brakuje mu nadziei.

Dlatego wyrzucmy z siebie kamienie lęku i smutku, a natychmiast szeroko na całe nasze życie rozejdą się fale nadziei i radości.

I nie bójmy się, że świat Zestarzał się o kolejny rok. Wszak prawdziwa siła Rośnie wraz z wiekiem.

Redakcja



Szopka w kościele w Jarocinie



Jubileusz 50- lecia



Drodzy czytelnicy

Oddajemy w Państwa ręce trzeci numer naszego pisma. W związku z tym, że nie zdążyliśmy wydać go w grudniu ubiegłego roku postanowiliśmy oznaczyć go jako pierwszy (styczniowo – lutowy) numer 2004 roku. Mamy nadzieję wydawać go regularnie, już bez opóźnień.

Rezygnujemy z ustalenia ceny pisma, gdyż zmusiłoby to nas do skrupulatnego rozliczania się z każdego egzemplarza przed Urzędem Skarbowym. Jednakże wydawanie pisma kosztuje... i to dużo. Za druk trzystu egzemplarzy pisma płacimy 900 zł.

Zwróciliśmy się o dotację do Rady Gminy ale uzyskaliśmy pieniądze na wydanie tylko jednego numeru naszego pisma. Liczymy bardzo na dobrowolne wpłaty, które chociaż w pewnej części zrekompensują wydatki z tym związane. Wpłaty prosimy dokonywać do puszek wystawionych w sklepach i u sołtysów przy okazji zaopatrywania się w kolejny numer „Państwa Jarocin”.

W dalszym ciągu zapraszamy do współpracy przy wydawaniu pisma. Jeśli chcielibyście Państwo podzielić się z czytelnikami ciekawymi tematami, bądź znacie interesujących ludzi o których warto by napisać, prosimy o kontakt. Tak mało wiemy o przeszłości naszych miejscowości, a Ci, którzy mogliby wnieść w tej mierze bezcenne informacje, ciągle od nas odchodzą. Naszym obowiązkiem jest jak najwięcej ocalić od zapomnienia dla przyszłych pokoleń.

Redakcja

Zmiany personalne w Radzie Gminy

Sesja Rady Gminy w Jarocinie w dniu 5 grudnia 2003 r. przyniosła nie zapowiadane wcześniej zmiany we władzach tego samorządowego organu. Niespodziewanie rezygnację z funkcji Przewodniczącej Rady złożyła radna Krystyna Orzeł. Rezygnacja ta została przez Radę przyjęta. Postanowiono podczas tej samej sesji wybrać następcę pani Orzeł. Zgłoszono dwóch kandydatów na przewodniczącego Rady: Andrzeja Flisa i Janusza Paska. W wyniku tajnego głosowania przewodniczącym Rady Gminy w Jarocinie wybrany został Andrzej Flis.

Radny Flis pełniący dotychczas w Radzie Gminy funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej musiał zrezygnować z członkostwa w niej. Wobec faktu wygaśnięcia mandatu radnego Zbigniewa Gorczycy, który także był członkiem powyższej komisji, komisja ta została w jednoosobowym składzie. Radni postanowili wybrać tymczasem dwóch członków KR a trzeciego dopiero po wyborach



Nierocizenny Gość na Sesji Rady Gminy w Jarocinie

uzupełniających w Jarocinie. Przewodniczącym - na razie dwuosobowej - Komisji Rewizyjnej wybrany został radny Jerzy Miszczyszyn, a członkiem Aniela Olszówka.

Następna Sesja (w dniu 30 grudnia) przyniosła kolejne niespodzianki.

Z mandatu radnego zrezygnował radny z sołectwa (okręgu) Golce Stanisław Krasoń, który z powodu wyjazdu za granicę od początku kadencji nie uczestniczył w pracach Rady. Radni podjęli uchwałę o wygaśnięciu mandatu radnego. W Golcach więc, w dniu **28.03.2004 r.** odbędą się wybory uzupełniające. Kandydatów na radnego komitety wyborcze mogły składać od **13 do 27 lutego (do godz. 24⁰⁰) 2004 r.**

Sesja w dniu 30 grudnia miała w części świąteczny charakter. Na zaproszenie przewodniczącego RG przybył ks. Zbigniew Pustuła, aby wziąć udział w spotkaniu opłatkowym. Spotkanie przebiegało w modlitewnej, serdecznej atmosferze. Jako że sesja odbywała się w przeddzień „Sylwestra” przewodniczący Andrzej Flis wznosił toast lampką szampana i złożył wszystkim noworoczne życzenia.

J.R.

Sołtys radnym

W niedzielę 18 stycznia 2004 r. odbyły się wybory uzupełniające do Rady



Tadeusz Małek

Gminy w Jarocinie w okręgu wyborczym w Jarocinie. O jeden mandat radnego ubiegało się pięciu kandydatów z następujących komitetów wyborczych: Sebastian Patryk Gorczyca z Komitetu „Jarocin Razem”, Jan Maziarz z Komitetu „Wolni”, Tadeusz Małek z Komitetu „KMJ”, Czesława Kozdra z Komitetu „Razem” i Zygmunt Paleń z Komitetu „Jedność”. Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła w Jarocinie 994 wyborców a w głosowaniu udział wzięło 420 wyborców, co stanowi 42,26 % (frekwencja). Ważnych głosów oddano 411 nieważnych zaś 9. Poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów ważnych:

Gorczyca Sebastian	113
Kozdra Czesława	21
Małek Tadeusz	142
Maziarz Jan	57
Paleń Zygmunt	78

Małek Tadeusz – pełniący funkcje sołtysa w Jarocinie - otrzymał zatem największą liczbę ważnie oddanych głosów **142** i został wybrany radnym Rady Gminy w Jarocinie. Najszczerze gratulacje i życzenia owocnej pracy społecznej.

J.R.



LIST OTWARTY

Jako osoba wybrana w wyborach bezpośrednich na wójta uważam, że w bardzo ważnych sprawach dotyczących funkcjonowania gminy powinienem odwoływać się do opinii ogółu jej mieszkańców. Zwracam się więc do Państwa w najważniejszej bodajże sprawie przed jaką stanął obecnie nasz samorząd a mianowicie sposobu finansowania oświaty. Problem ten wiąże się z koniecznością przeznaczania coraz większych środków na utrzymanie szkół, w związku ze zmniejszającą się z każdym rokiem liczbą uczniów albowiem wysokość subwencji oświatowej, którą otrzymujemy od państwa uzależniona jest od ich ilości. O zmniejszającej się liczbie dzieci świadczy poniższa tabela.

Szkoła	Rok													
	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	
<i>Jarocin</i>	21	17	12	24	13	16	11	11	13	10	11	8	14	
<i>Szyperki</i>	8	8	8	10	8	8	9	4	7	5	7	4	6	
<i>Domostawa</i>	18	17	13	18	18	12	10	21	12	16	13	9	5	
<i>Zdziary</i>	11	10	10	16	8	13	11	4	12	14	12	8	4	
<i>Golce</i>	7	11	7	10	11	8	4	9	6	3	5	5	1	
<i>Sokale</i>	7	6	10	14	9	8	9	6	4	12	9	3	3	
<i>Majdan Gol</i>	6	14	11	7	6	5	8	10	14	8	5	3	9	
Razem	78	83	71	99	73	70	62	65	68	68	62	40	42	

Liczba urodzeń w 2002 i 2003 roku to prawdziwa katastrofa. Jeśli ta tendencja się utrzyma, to niedługo nie wystarczy uczniów nawet na dwie niezbyt liczne klasy. W obecnym roku szkolnym w poszczególnych szkołach podstawowych mamy w klasach od 0 do VI następujące ilości dzieci: Jarocin – 114, Domostawa -105, Zdziary – 79, Golce – 60, Sokale - 67, Majdan G. – 56, Szyperki - 57. Subwencje otrzymujemy tylko na uczniów klas I – VI, utrzymanie klas zerowych jest zadaniem własnym samorządu. W normalnym kraju nawet tak małe ilości uczniów nie powinny stanowić problemu. Należałoby po prostu dostosować liczbę nauczycieli do zmniejszającej się liczby dzieci. W naszej sytuacji nie trzeba by się uciekać do zwalniania nauczycieli lecz wykorzystywać fakt możliwości odejścia niektórych z nich ze względu na osiągnięcie wieku emerytalnego. Jednakże rozwiązanie powyższe jest niemożliwe do zastosowania ze względu na wynikające z zapisów Karty Nauczyciela pensum dla nauczycieli wynoszące 18 godzin wymuszające zatrudnienia takiej samej liczby nauczycieli w szkole liczącej np. 30 dzieci co w szkole liczącej ich 80. Na utrzymanie obu powyższych szkół trzeba przeznaczyć kwoty niemal identyczne, chociaż na pierwszą z nich można otrzymać od państwa subwencję

123911 zł. na drugą zaś 330430 zł. Jakkolwiek problem z finansowaniem oświaty dotyczy niemal wszystkich samorządów w Polsce, to trudno byłoby znaleźć drugą gminę z tak niewielką ilością uczniów we wszystkich podstawówkach. Dotychczas radziliśmy sobie poprzez maksymalne zmniejszenie w arkuszach organizacyjnych liczby godzin lekcyjnych. Zmniejszenie liczby godzin odbyło się w pięciu szkołach poprzez łączenie klas. Pieniądze wystarczały zaledwie na płace. Niewiele zostawało na przeprowadzanie niezbędnych remontów. Przez dwa ostatnie lata mieliśmy względny spokój, gdyż dokładaliśmy do otrzymywanej subwencji oświatowej tylko ok. 10 % środków własnych. Niektórzy sądzili, że tak będzie dalej. Niestety, rzeczywistość okazała się inna. W tym roku, w związku ze zmniejszeniem się liczby uczniów na sfinansowanie oświaty nie wystarczy dołożyć do subwencji 280 000 zł (co stanowi 10 % subwencji), lecz dodatkowo jeszcze ok. 150,000 zł co daje kwotę 430,000 zł. Przypuszczam, że z każdym kolejnym rokiem, te kwoty trzeba będzie zwiększać o następne 100,000 – 200,000 zł. Gdzie będzie granica tych wydatków (granica rozsądku?). Trzeba jasno powiedzieć; prowadzenie szkół w dotychczasowej formule a więc jako publicznych w oparciu o istniejące

przepisy wynikające z ustawy o systemie oświaty prowadzić musi w nieodległej perspektywie do tworzenia chorego budżetu, w którym niemal jedyną pozycję stanowić będą wydatki na funkcjonowanie oświaty.

Czy budżet Gminy Jarocin będzie wkrótce tylko budżetem oświaty? Aby tak się nie stało i gmina mogła rozwijać się harmonijnie, koniecznym jest podjęcie konkretnych działań w tej sferze. Mam propozycje rozwiązań w tej materii, przedstawiałem je nieraz na forum publicznym... ale póki co nie mogę ich wprowadzić w życie, gdyż głos decydujący w tej sprawie mają radni gminy. Radni z poprzedniej Rady tłumaczyli się, że nie mogą podjąć odpowiednich decyzji pod koniec swojej kadencji. Scedowali to na swoich następców. Mam jednak wrażenie, że i obecni radni uchylą się od podjęcia „męskiej” decyzji w celu rozwiązania problemu. Dowód tego dali w dniu 23 lutego b.r. podczas sesji Rady Gminy, gdy doszło do omawiania zawartego w porządku obrad punktu pn. „Wypracowanie harmonogramu działań mających na celu dostosowanie form prowadzenia szkół na terenie gminy do zmniejszającej się liczby uczniów”. Zgodnie z moim przewidywaniem, okazało się, że nie są w stanie zaproponować żadnych konkretnych rozwiązań, nie padła ani jedna propozycja podjęcia jakichkolwiek



działań w sferze oświaty, umożliwiających dostosowanie się do nowej sytuacji. Nieco wcześniej, bo podczas wspólnego posiedzenia Komisji Oświaty i Kultury oraz Komisji Rozwoju Gospodarczego w dniu 10 lutego można było usłyszeć głos, że reformę trzeba będzie przeprowadzić dopiero w 2006 roku, gdy część nauczycieli uzyska prawo do przejścia na emeryturę. Reforma ta polegałaby na zamknięciu niektórych szkół. Osobiście nie wierzę w tę możliwość. Nie wyobrażam sobie aby radni byli zdolni do podjęcia uchwały likwidującej którąś ze szkół, tym bardziej, że rok 2006 będzie przecież końcowym w kadencji obecnej Rady. Nie wierzę też, że radni są w stanie przekonać mieszkańców Żdziar aby zgodzili się na dowożenie swoich dzieci do Domostawy a z drugiej strony mieszkańcy, którego spośród sołectw: Mostek, Golc czy Majdanu Golczańskiego wyrażą zgodę na likwidację swoich szkół? Jedyne pewnym jest – przy braku zmian organizacyjnych – konieczność zatrudnienia nowych nauczycieli po odejściu niektórych z nich na emeryturę.

Składałem już wielokrotnie deklarację, iż nie będę dążył do zamykania małych szkół. Uważam, że mogą one istnieć ale nie da się je utrzymać wszystkich w najbliższych latach – o ile nie zmieni się Karta Nauczyciela - w dotychczasowej formule szkół publicznych.

Proponuję Państwu konkretne rozwiązanie:

należy podzielić środki na szkoły wg ilości uczniów. Sołectwa ze swoich środków będą musiały dołożyć brakującą kwotę do funkcjonowania swoich szkół. Konsekwencją powyższego rozwiązania będzie to, że mieszkańcy w danym obwodzie szkolnym sami decydować będą o istnieniu szkoły. Przy ciągle zmniejszającej się liczbie dzieci będą musieli rozważyć czy:

- dodać do utrzymania szkoły środki z własnego budżetu sołectkiego
- zgodzić się na zmniejszenie stopnia organizacyjnego szkoły do klas O – III,
- zgodzić się na dowożenie swoich dzieci do szkoły w sąsiedniej miejscowości
- zgodzić się na przekształcenie swojej szkoły w szkołę prowadzoną przez stowarzyszenie bądź osobę prywatną /być może przez dotychczasowego dyrektora/.

Ostatnie rozwiązanie umożliwiło by poprzez wyjście spod działania Karty Nauczyciela zatrudnienie o jednego nauczyciela mniej co przyniosłoby oszczędności rzędu 30 000 w skali roku dla jednej szkoły. Pozostali nauczyciele musieliby uczyć po kilka godzin tygodniowo więcej ale zachowaliby pracę. Wielu spośród państwa straciło pracę, innym to grozi, nikt tym się za bardzo nie przejmuje. Dla nauczycieli, którym nie grozi utrata pracy, lecz tylko ewentualne niewielkie zwiększenie liczby godzin, których będą musieli uczyć naraża się budżet gminy na nadmierne wydatki. Czy tych pieniędzy

nie można by przeznaczyć na cele rozwojowe gminy, które umożliwiły by powstanie nowych miejsc pracy? W sytuacji, gdy z roku na rok trzeba będzie dokładać coraz więcej środków własnych na utrzymanie szkół, jedynym rozwiązaniem wydaje się wzięcie współodpowiedzialności za szkoły przez społeczności lokalne.

Czyniłem w poprzedniej kadencji próby tworzenia budżetu bez rozbicia na sołectwa. Niestety, bezskutecznie. Uniemożliwiło to zdobycie dotacji z programów PHARE i Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich Banku Światowego gdzie decydujące znaczenie miała wysokość środków własnych zaangażowanych w inwestycję. W chwili obecnej przy korzystaniu z dotacji sapardowskich nie ma to znaczenia, gdyż nie premiuje się jak największego udziału w inwestycji środków samorządu. Można pozostać przy podziale budżetu na sołectwa czyli według liczby mieszkańców lecz trzeba być konsekwentnym i pieniądze na szkoły także dzielić według liczby... ale uczniów. Tego wymaga elementarna logika i poczucie sprawiedliwości. Mam nadzieję na poparcie przez większość

z Państwa mojej propozycji, tym bardziej, że jest to droga zmian ewolucyjnych a nie rewolucyjnych, jakimi bez wątpienia byłoby zamykanie niektórych szkół.

Z. Walczak - wójt gminy

Z urzędu pocztowego agencja

W listopadzie ubiegłego roku wpłynęło do Urzędu Gminy w Jarocinie pismo z Rejonowego Urzędu Poczty w Tarnobrzegu w sprawie zmiany formy organizacyjnej placówki pocztowej w Domostawie. Pani Franciszka Placha – z-ca dyrektora RUP ds. sprzedaży - planowaną zmianę uzasadniała zbyt wysokimi kosztami związanymi z funkcjonowaniem Urzędu Poczтового. Zapowiedziała, że RUP w miejsce poczty uruchomi agencję, dlatego też poszukuje chętnych spośród osób mających zarejestrowaną działalność gospodarczą do jej prowadzenia. Skoro tylko wieść o planowanych zmianach rozeszła się, w trzech sołectwach a mianowicie

Domostawie, Katach i Szwedach zebrano bardzo dużo podpisów z prośbą do RUP o pozostawienie poczty w dotychczasowym kształcie. Do Tarnobrzega wybrała się zaś delegacja w składzie: A. Flis – przewodniczący RG, B. Iskra – przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury RG, K. Pacholec – radny z Domostawy oraz wójt gminy Z. Walczak. Trzeba przyznać, że niewiele „wskórała”, gdyż RUP w Tarnobrzegu dysponował już zgodą Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej na dokonanie zmiany formy organizacyjnej UP Domostawa. Okazało się także, że poczta w Domostawie obok poczty w Zdziłowicach i tak były wyjątkiem

w rejonie działania RUP z Tarnobrzega albowiem wszędzie zastosowano już zasadę wg której pozostawiono Urzędy Pocztowe jedynie w miejscowościach gdzie znajduje się Urząd Gminy a pozostałe przekształcono w agencje pocztowe. W dniu 28 stycznia bieżącego roku do wójta wpłynęło pismo, w którym pani wicedyrektor zapewnia „zachowanie dotychczasowej dostępności do usług dla klientów” i prosi „o przekazanie powyższych informacji mieszkańcom miejscowości Domostawa, a w szczególności tym, którzy złożyli swój podpis na petycji skierowanej do ...RUP.”

Z.W.



PIERWSI PARTYZANCI

Jarociński cmentarz leży kilometr za wsią. Ładnie ogrodzony, z niewielkim parkingiem, obok las sosnowy. Większość grobów leży na piaszczystym wzniesieniu. W dolinie, w pobliżu parkanu, na uboczu, jakby przez wszystkich opuszczone cztery połączone z sobą mogiły. Spoczywają w nich ludzie, których związał okupacyjny los. Są to pierwsi partyzanci na Zaszaniu, kiedy jeszcze nie istniały zorganizowane oddziały Narodowej Organizacji Wojskowej, Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych czy Armii Ludowej. Publikacje traktujące o pierwszym zbrojnym oporze przeciw Niemcom, właściwie o nich przez długie lata milczały. Zachowali się jednak w pamięci ludzi z tamtych stron, jako odważni Polacy walczący o wolną Polskę. Na każdej płycie nagrobnej wyryto nazwiska i krótkie zdanie „poległ na polu walki z ręki sprzymierzeńców hitleryzmu dnia 25.12.1941 r.” Nagrobki są nowe, nowe są płyty i nowe napisy, które, w części, są mylne. Mylna jest data śmierci, mylne jest jedno nazwisko partyzanta.

Było ich czterech: Franciszek Kosak, Antoni Jadach, Eugeniusz Wróbel i Kazimierz Koza. Pierwszy z nich plutonowy Wojska Polskiego mieszkający przed wojną w śródleśnych Mostkach zgromadził jeszcze w 1939 roku broń pozostałą po rozbrojeniu polskich wojsk w rejonie Domostawy i Jarocina. Z pewnością wierzył, że jeszcze się przyda. Jak mówił Stanisław Kwaśnik z Jarocina *Niemcy wiedzieli od zamieszkałych w sąsiednich wsiach byłych kolonistów niemieckich i Ukraińców, którzy nagle stali się folksdojczami i służyli okupantom, że broń po rozbrajającym się Wojsku Polskim zachowali chłopci z Majdanu Golczańskiego, Mostków, Domostawy, Momotów i innych, i żądali, aby chłopci broń tę oddali. Ale oni nie oddawali za co Niemcy ich aresztowali i rozstrzelali. W listopadzie 1939 roku Niemcy rozstrzelali we wsi Momoty kilkunastu chłopów, a w Majdanie Golczańskim zamordowali Józefa Śniega, który schował dwa wozy broni i amunicji. W Mostkach później za to samo zamordowali Piotra Bielaka i Tomasza Mikę.*

Ludność cywilna miała obowiązek przekazać władzom okupacyjnym broń, jaką pozostawili polscy żołnierze. Ale Kosak nie zamierzał zastosować się do nakazu okupanta. I nie krył się z tym przed policją granatową. Tymczasem Ukraińcy zadenuncjowali go Niemcom i od grudnia 1939 roku Kosak musiał się już ukrywać. Teraz szukała go i policja granatowa i niemiecka żandarmeria. Kosakowi jednak nie brakowało odwagi a może i fantazji; pokazywał się nieraz na koniu, w pełnym uzbrojeniu i na dodatek w polskim mundurze. Jak pisał Tomasz Sagan w swojej wspomnieniowej książce „Konspiracja w Natanie”, Franciszek Kosak *rozbijał ukraińskie kooperatywy, a zabrane z nich towar rozdawał biednym ludziom. Wylapywał inkasentów pobierających podatki i inne opłaty od tamtejszych wsi. Zabrane pieniądze również rozdawał biedakom. Tropił i tępił konfidentów i niemieckich szpicłów.* Bywało, że w pojedynkę atakował niemieckich żandarmów przejeżdżających leśnymi drogami, zasadzał się także na granatowych policjantów.

Wiosną 1940 roku dołączyli do Kosaka trzej następni śmiałkowie; Antoni Jadach mieszkający również w Mostkach, Kazimierz Koza pochodzący z Dzwoli, z powiatu biłgorajskiego i, pochodzący ze Szczakowej Eugeniusz Wróbel przypuszczalnie oficer Wojska Polskiego z 12 pułku piechoty z Wadowic (choć świadek tamtych czasów, dziś już

nieżyjący Franciszek Bielak, twierdzi, że był to kapelmistrz wojskowy). Mieszkaniec Zarzecza Stanisław Młynarski pamiętający czasy okupacji podaje w swoich wspomnieniach, że wszyscy nosili pseudonimy, Kosak „Harnaś”, Jadach „Hardy”, Koza „Pocisk” a Wróbel „Ptak”. Ale czy tak było rzeczywiście? Można w to powątpiewać, zwłaszcza że mieszkańcy tamtych terenów pamiętający czasy wojny, mówili o Kosaku, a nie o „Harnasiu”. Wedle Młynarskiego trzej towarzysze Kosaka uczestniczyli w kampanii wrześniowej i poddawać się Niemcom nie zamierzali.

Wczesną wiosną 1941 roku Kosaka próbowano ująć w lesie koło Majdanu Golczańskiego. W akcji brała udział policja i żandarmeria, doszło do wymiany strzałów, ale Kosakowi udało się wymknąć z potrzasku. Na początku lipca 1941 roku Franciszek Kosak wraz ze swymi dwoma podkomendnymi przebywał w domu Franciszka Krawca w Jerzach, przysiółku Mostków. Dom zaatakowało kilkunastu policjantów, doszło do wymiany ognia. Kosak śmiertelnie trafił Biedacę, policjanta z Janowa i znowu, tym razem ze swymi towarzyszami, wyszedł cało z opresji. Wtedy Niemcy za ujęcie Kosaka lub jego likwidację wyznaczili wysoką nagrodę.

Był październik 1941 roku. Kosaka wytropiono w śródleśnym przysiółku Mostków, Grabie. Tym razem siły policyjne i żandarmerii były znacznie większe. Kwaśnik podaje w swej relacji, że gajówkę, w której przebywał Kosak, zaatakowało czterdziestu policjantów i żandarmów. I tym razem akcja nie udała się, a Kosak zastrzelił zastępcę komendanta policji granatowej w Janowie Lubelskim i zniknął w lesie. Jesienią 1941 roku Kosak ze swoimi ludźmi rozpedził niemiecką szkołę w Kurzynie. Wdowa po zamordowanym w Lublinie w lutym 1942 roku Mikołaju Pacu, który utrzymywał kontakt z Kosakiem i uczestniczył w niektórych jego akcjach, podaje, że Kosak razem ze swoimi towarzyszami zlikwidował posterunek policji granatowej w Momotach, zlewnię mleka dla Niemców w Majdanie Golczańskim i Mostkach. Natomiast świadek tamtych czasów Aniela Bielak-Miszczak, mieszkanka Jarocina dodaje, że grupa Kosaka *niszczyła łączność gminy z siedzibą władz powiatowych, utrudniała wywóz drzewa z lasów państwowych i prywatnych.* Stanisław Kwaśnik, sam zresztą partyzant z Batalionów Chłopskich, potwierdzał walki Kosaka z policją i żandarmerią i dodaje, że *tepił slugusów niemieckich, usuwał konfidentów pochodzenia ukraińskiego. Za współpracę z Kosakiem Niemcy zamordowali Antoniego Powęskę i jego syna z Deputatów, Stanisława Jeża i Józefa Habudę z Mostków.*

Gdy konwojowano ujętych partyzantów Stanisława Jeża i Józefa Habudę, Franciszek Kosak z Antonim Jadachem zasadzili się w przysiółku Mostków - Wasile. Zaatakowali konwój, ale jednak mimo wymiany strzałów, policjanci zdołali ująć razem z aresztantami.

Niemcy za wszelką cenę chcieli ująć Kosaka. Wysoka nagroda nie skutkowałą. Posłużyli się więc podstępem, jak twierdzą świadkowie tamtych zdarzeń. Jak mówi w swojej relacji Aniela Bielak-Miszczak w jesienią 1941 roku Niemcy sympatyków Kosaka. W grudniu 1967 roku Stanisław Kwaśnik przed Sądem Powiatowym w Nisku zeznawał m.in. *Pluton (Franciszka Kosaka - przyp. DG) obozował na terenie lasów janowskich oraz jarocińskich.(...) Gestapo oraz policja granatowa wysłała do obozu Kosaka w lesie jarocińskim*



czterech konfidentów, renegatów rekrutujących się z ludności polskiej. Byli nimi: Leon Oleksak zamieszkały w Golcach, obecnie nieżyjący, Walenty Cudziło zamieszkały w Majdanie Golczańskim, Józef Jeż nieżyjący spod Janowa Lubelskiego, Jan Nalepa zamieszkały w Mostkach, obecnie przebywający na Ziemiach Zachodnich... Aniela Bielak-Miszczak uściśla wydarzenia; Niemcy upozorowali aresztowanym ucieczkę z więzienia a oni zgłosili się oni do obozu Kosaka. Powiedzieli, że uciekli z więzienia i chcą z nim zostać w partyzanckim obozie. Kosak dał wiarę ich słowom.

Zeznaje Kwaśnik: *Konfidenti ci wkradłszy się w kompanię Kosaka i czterech jego ludzi, między którymi był Antoni Jadach, podstępnie upili ich wódką zaprawioną jakimś narkotykiem, po której wypiciu wszyscy twardo zasnęli. We śnie zaś konfidenti przy użyciu broni wszystkich z Kosakiem włącznie pozbawili życia. (...) Wiadomość o powyższym powziąłem z opowiadań Leona Oleksaka, który zbrodni wspólny z innymi dokonał. Po dokonaniu tej zbrodni Niemcy i granatowa policja razem z tymi, którzy zabójstwa dokonali, przywieźli zwłoki pomordowanych pod kościół w Jarocinie dla publicznego pokazania ludziom. (...) Później zostali pochowani na cmentarzu w Jarocinie.* Wersję tę potwierdza również Aniela Bielak-Miszczak i wspomniany Stanisław Młynarski. Zeznając przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu w 1957 roku, Franciszek Bielak, dowódca oddziału BCH na Zasaniu, powiedział, że Antoni Jadach został zabity przez niemieckiego konfidenta.

W sporządzonym w latach 60. wykazie akcji zbrojnych ruchu oporu w okresie II wojny światowej na terenie powiatu niżańskiego znajduje się taka informacja: *W grudniu 1942 r. (Pomyłka co do roku - przyp. DG) w lesie koło wsi Mostki przysiółek Łoza, Franciszek Kosak został zastrzelony wraz z podwładnymi: Antonim Jadachem, Kozą i kpt. byłego 12 pułku piechoty Wadowice Wróblem. Wymienieni zostali podstępnie zwabieni przez agentów niemieckich: Walentego Cudziłę, Leona Oleksaka i Józefa Jeża oraz Antoniego Nalepę. Agenci ci przed zastrzelaniem partyzantów weszli do oddziału pozorując zbiegłych więźniów, podali partyzantom środki nasenne z wódką, sami zaś pili wódkę nieskażoną. W czasie snu zastrzelili partyzantów.*

W czasie wojny Józef Jeż i Leon Oleksak zostali rozstrzelani przez partyzantkę, natomiast Walenty Cudziło i Antoni Nalepa przeżyli. Jednak po wojnie zostali skazani przez sąd na piętnaście lat więzienia.

Jarociński Urząd Stanu Cywilnego posiada zeszyt zawierający zapiski odnoszące się do zgonów jarocińskich parafian. Jest to praca proboszcza Jarocina ks. Marcina Kędzierskiego, który jak napisał kronikarz kościelny, *przezuwając naprzód, kilka miesięcy przed śmiercią, przepisywał księgi metrykalne. Na kilka dni przed śmiercią przepisał i kazał zanieść do zakrystii mówiąc: „Tak się może stać, że tylko to zostanie dla parafii.”* Dziś zapiski ks. Kędzierskiego, spalonego w plebanii przez Niemców w czerwcu 1943 roku, służą urzędnikom do

wystawiania świadectw zgonu z czasów przedwojennych i z kilku pierwszych lat okupacji. Datę śmierci Kosaka i jego towarzyszy podawano różną. W zeszycie ks. Kędzierskiego znajduje się wpis podający 7 grudnia 1941 roku jako datę śmierci Kosaka i jego trzech współtowarzyszy: Jadacha, Wróbla i Kozy. Jest też adnotacja, że zabitych znaleziono w lesie na terenie gromady Mostki. W innym zapisie ks. Kędzierskiego, tym razem znajdującym się w kancelarii parafii jarocińskiej, jest informacja: *W czasie oblawy zastrzeleni przez policję w lesie grom. Mostki, relacja Poster. Policji Polskiej Jarocin 4.2.1942 r.* Potwierdza to meldunek komendanta posterunku policji w Jarocinie skierowany do Urzędu Parafialnego: *Donoszę, że dnia 7 grudnia 1941 w czasie oblawy policyjnej został zabity i tu wymieniono nazwiska Kosaka, Jadacha, Kozy i Wróbla. Jaka jest prawda? Być może konfidentów uznawano za uczestników oblawy policyjnej?*

Jeszcze sporo czasu upłynęło nim na Zasaniu pojawiła się zorganizowana partyzantka. O Kosaku i jego żołnierzach milczano długie lata, nie byli oni bowiem związani z żadnym partyjnym podziemnym wojskiem: komunistycznym, endeckim, czy ludowym. Byli to po prostu polscy partyzanci. Franciszek Bielak „Sokół” twierdził co prawda przed sądem, że organizacja Kosaka nazywała się Związek Zawodowych Wojskowych. Tłumaczył, że z rozkazu niemieckiej żandarmerii zakopywał zabitych czterech partyzantów. Wtedy przy Wróblu, jak twierdził, znalazł, co prawda zniszczone i pokrwawione, dokumenty z działalności oddziału, którego nazwa została w nich wymieniona. Ale tę informację można łatwo obalić; Niemcy mieli wcześniej dostęp do zwłok partyzantów niż Bielak.

Ludowiec Tomasz Sagan w swojej książce „Konspiracja w Natanie” nie podzielał zdania Bielaka. Napisał tak: *Ten pierwszy na Zasaniu niżańskim czteroosobowy oddział partyzancki nie miał nazwy, nie był związany z żadną organizacją konspiracyjną, chociaż (...) Franciszek Kosak był przed wrześniem 1939 roku członkiem kola Stronnictwa Ludowego w Majdanie Golczańskim...*

I dlatego nikt się nie upomniał o pamięć o nich. Pierwszych partyzantach Zasania. Dopiero po latach na ścianie szkoły podstawowej w Majdanie Golczańskim, przy wejściu, pojawiła się niepozorna, niewielka tabliczka ze stali nierdzewnej. Na niej wyryto napis: *W hołdzie partyzantom Robotniczo-Chłopskiej Organizacji Bojowej dowodzonej przez Franciszka Kossaka w 45 rocznicę Ich śmierci. Społeczeństwo, grudzień 1986 r.* Nauczyciele czasem przypominają dzieciom o Kosaku i jego trzech towarzyszach, choć ich wiedza o nich jest skąpa. Niestety, Kosakowi i jego towarzyszom przypięto polityczny szyld prawdopodobnie lewicującej RChOB, do której nigdy nie należeli i z żadną organizacją wspólnego nic nie mieli, o czym zresztą mówił Tomasz Sagan, znakomicie zorientowany w sprawach antyniemieckiego podziemia w dawnym powiecie niżańskim.

Kiedy będziecie na jarocińskim cmentarzu przechodzić obok samotnej mogiły czterech poległych pierwszych partyzantów, może wiatr wam zaszumi: *Przechodniu, powiedz Polsce...*

Dionizy Garbacz

Powyższy artykuł zamieszczamy za zgodą Autora. Jest to przedruk z tygodnika Sztafeta. Autor członków grupy Kosaka nazywa „pierwszymi partyzantami”, jakkolwiek uprawnione może być także nazywanie ich ostatnimi żołnierzami kampanii wrześniowej. Właśnie w tym duchu przedstawieni byli w obowiązującym do niedawna na terenie całego kraju podręczniku historii dla klas ósmych /WSIP W-wa 1989/. We fragmencie dotyczącym kampanii wrześniowej znajdował się bowiem zapis: „Do maja 1940r. walczył w Kieleckim oddział legendarnego majora „Hubala” – Dobrzańskiego, nazwanego przez Niemców „Szalonym Majorem”. Najdłużej bo aż do wiosny 1942 r. biła się w lasach janowskich grupa podchorążego Kossaka. Dotrwała ona do czasu wyjścia w pole oddziałów partyzanckich, utworzonych przez organizacje konspiracyjne”./red./



Jubileusz 50 - lecia

W dniu 17 stycznia 2004 r. w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Jarocinie odbyła się uroczystość wręczenia medali przyznanych przez Prezydenta RP parom, które wytrzymały w związku małżeńskim **50 lat**. W gminie Jarocin, par którym w 2003 r. spełniło się 50 -lecie pożycia małżeńskiego było 18. Oto Jubilaci z poszczególnych miejscowości w gminie-



Dekoracja – Paulina i Marian Łazowscy

Państwo: Krystyna i Franciszek BIELAKOWIE, Krystyna i Mieczysław GOZDOWIE z Domostawy; Emilia i Roman GUMIELOWIE, Leonia i Tadeusz PISKOROWSCY, Helena i Władysław POWĘSKOWIE, Władysława i Jan SZYNALOWIE, Władysława i Andrzej LICHWIARZOWIE z Jarocina; Anna i Waław KANIOWIE z Katow, Stanisława i Stanisław PISKOROWSCY z Majdanu Golczańskiego; Władysława i Walenty GRANOWICZOWIE z Mostek; Paulina i Marian ŁAZOWSCY, Czesława i Tadeusz WOLANINOWIE, Władysława i Franciszek RYCHLAKOWIE z Szyperek; Janina i Władysław KANIOWIE, Janina i Bolesław MAŚLACHOWIE, Ewa i Józef RZEKĘCIEWIE, Bronisława i Jan WALCZAKOWIE, Franciszka i Tomasz MROCZKOWIE (*Franciszka zmarła 12.09.2003*) ze Zdziar. W uroczystości udział wzięło 14 z 18 w/w par wraz ze swoimi rodzinami. Wójt Gminy Zbigniew Walczak dokonał w imieniu

Prezydenta RP aktu dekoracji Jubilatów oraz złożył Im gratulacje i serdeczne życzenia. Podkreślił szczególnie wartości tkwiące

w trwałości małżeństw i wyraził nadzieję, że właśnie dzięki takim rodzinom jak Ich, unikniemy zagrożeń dla instytucji Rodziny po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Jubilaci otrzymali symboliczny kwiatek oraz upominki ufundowane przez gminę. Po odśpiewaniu tradycyjnego „Sto lat” i wypiciu lampki szampana, odbyła się część artystyczna, w której wzięła udział młodzież z pierwszej klasy gimnazjum w Jarocinie oraz zespoły śpiewacze złożone z członkiń KGW ze Zdziar, Jarocina i Szyperek /zdjęcia z Jubileuszu na ostatniej stronie/. Przedstawiony repertuar - tematycznie związany z charakterem uroczystości - wywołał u Jubilatów łyzy radości i wzruszenia. Uroczystość zakończyła się poczęstunkiem dla odznaczonych par i ich gości.

Kronika szkoły w Szyperkach.

Szkoła w Szyperkach - jak większość szkół na terenie Gminy Jarocin - ma swoją kronikę. Została ona napisana przez wieloletnią nauczycielkę i kierowniczkę tej szkoły, nieżyjącą już Ludwikę Habuda. Początek pisania kroniki opatrzony jest datą 22 lipca 1960 r. lecz wstęp „Rzut w przeszłość” daje obraz tworzenia się załazków szkolnictwa w tej wiosce. W kolejnych wydaniach naszego pisma pozwolimy sobie drukować fragmenty tej kroniki. /red./

„Rzut w przeszłość”

SZYPERKI, DN.22.07.1960r

Rozpoczynając pisanie kroniki szkolnej nie mogę zebrać dokładnych i ścisłych wiadomości o dawnych dziejach tutejszej wioski, gdyż dokumenty pozostawione przez moich poprzedników zostały zniszczone podczas wojny. Środowisko tutejsze składało się z ludności katolickiej dwóch obrządków: greckiego i rzymskiego. Pod wpływem nauki kleru jednej i drugiej grupy budziła się nienawiść między mieszkańcami wioski, która w latach 1939-1945 przerastała w prawdziwą tragedię i bratobójczą rzeź. Obecnie różnice te zatarły się (przynajmniej pozornie) i tylko czasami da się jeszcze zauważyć jakieś nieporozumienia oparte na głęboko zakorzenionym nacjonalizmie. Wioska tutejsza zamieszkała jest w przeważnej części przez rolników. Gospodarstwa są mało lub średniozamożne. Piaszczysta i jałowa gleba zmusza znaczną część ludności do emigracji w inne okolice w celach zarobkowych. Prawie połowa mieszkańców tej wioski pracuje w hucie w Stalowej Woli, dokąd dojeżdżają każdego dnia autem ciężarowym.

Na podstawie rozmów z miejscową ludnością nauka odbywała się w Szyperkach wiele lat przed wojną światową (1914r), co potwierdza bardzo mały procent ludności nie umiejących czytać i pisać. Analfabeci są przeważnie elementem napływowym lub biedotą, której złe warunki bytowe nie pozwalały na naukę. Do roku 1939 nie było oddzielnego budynku szkolnego. Dzieci uczyły się w domach wynajętych, przeważnie u **ob. Franciszka Lacha**. W Roku 1939 wybudowano szkołę składającą się z jednej klasy, kuchni, pokoju, kancelarii i dwu korytarzy.

Jako materiału użyto drewno, dach pokryto dachówką. Plan szkoły był wykonany bez rozważań i przemyślenia. Najgorzej przedstawia się mieszkanie nauczyciela, które jest nader ciasne, północne i bardzo zimne. Teren zajęty pod budynek jest bardzo suchy, a obejście obszerne lecz o bardzo piaszczystym podłożu.

Z opowiadań tutejszych ludzi o dawnych czasach dowiedziałam się, że pierwszą nauczycielką w tutejszej szkole (wynajętej) była **ob. Wajsówna**. Prowadziła ona naukę czterech klas w dwu oddziałach. Później zastąpiła ją pani **Zubyk Maria**, która w okolicy pozostawiła bardzo miłe wspomnienie. Nauczycielka ta miała wybitne zdolności do śpiewu i organizowania przedstawień, przyczyniała się więc do podniesienia ogólnej kultury



środowiska. Ojciec nauczycielki tej zajmował się ogrodnictwem, które starał się propagować w okolicy.

Przyjemnie wspomniany jest również nauczyciel **Rojewski Stanisław**, który był sportowcem i zwolennikiem drygu wojskowego. On prowadził na terenie wioski organizację „Strzelec” i „Orłęta”, brał żywy udział w rozrywkach młodzieżowych, był sportowcem. Uczył do roku 1939. Z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej został powołany do wojska jako oficer rezerwy. Więcej do Szyperek nie wrócił i losy jego są dla mieszkańców nie znane. Szkoła została zamknięta. Jednak otwarto ją podczas wojny. Przybyła tu kolejna nauczycielka Ukrainka wyznania grecko-katolickiego **Zofia Rybakowa**. Ta wprowadziła do szkoły język ukraiński, jako obowiązujący, podzieliła dzieci na dwie grupy: Polaków i Ukraińców i odmiennie ich traktowała. Polacy nie mieli prawa wstępu na niektóre lekcje, nie byli pytani. W szkole panowało prawo bicia. W szeregach nacjonalizmu pomagał Rybakowej **ksiądz Hurko**, który mieszkał u ob. Martyny Marii i odprawiał nabożeństwa w języku ukraińskim według obrządku greckiego w kaplicy znajdującej się obok szkoły. Miejscowa ludność z nienawiścią wspomina działalność tych dwojga ludzi, która poróżniła wioskę i doprowadziła w początkach do nagonki na Polaków a następnie do okropnego odwetu na ludność ukraińskiej.



Kierownik Szkoły Pani Ludwika Habuda z uczniami

Zofia Rybak, mieszkała i uczyła już w budynku szkolnym. Po ucieczce ob. Rybak dzieci nie uczyły się. We wsi rozpanoszył się element bardzo nisko postawiony pod względem etycznym. Rozpoczęły się wyprawy w celach rabunkowych do okolicznych wiosek. Na własną rękę załatwiano osobiste porachunki. Strzelano się wzajemnie. W roku 1943 w lipcu (pierwszej połowie) wioska przeżyła okrutną pacyfikację, dokonaną przez Niemców. Wiele osób powędrowało wtedy do obozów koncentracyjnych, wiele zginęło na miejscu. Ludność załamała się psychicznie i nie wierzyła w zwycięstwo, zaczęła się bać. W roku 1944 do Szyperek wpadły oddziały zbuntowanych oddziałów Kałmuków, należących kiedyś do Czerwonej Armii, którzy później przeszli na stronę wroga. Były to chwile wspomniane ze zgrozą. Niemcy zaczęli się mścić na Polakach w dowolny sposób. Przez tydzień panował „sądny dzień”. (Był to czerwiec). Oswobodzenie Szyperek nastąpiło w lipcu 1944 roku. Naukę po wyzwoleniu wioski kontynuowała kol. **Szelążek Franciszka**. Była to osoba bardzo nerwowa i chora, nie mogła przeciwstawić się ciężkim warunkom pracy. Jeszcze bowiem dokazywała banda pod dowództwem Mikołaja Andrasika, która nie oszczędzała nikogo. We wrześniu 1946 roku koleżanka Szelążek Franciszka wyjechała do Jarocina. Nauka w szkole w Szyperkach nie odbywała się

aż do marca 1947 roku. Wtedy na prośbę ówczesnego sołtysa **Cudzilo Jana** i ob. Palenia Antoniego zgłosiła się do pracy nauczycielka niekwalifikowana, absolwentka szkoły średniej ob. **Habuda Ludwika**. Zastała ona szkołę w oplakany stanie. Budynek szkolny nie był ogrodzony. Przed progiem znajdował się dół, w którym mogły pływać kaczki. Mieszkanie kierownika szkoły zajmowała rodzina **Antoniego Prucnała, któremu Niemcy spalili dom**. W klatce schodowej miały siedzibę świni i kury. Klasa służyła na zmianę: latem jako stodoła, zimą jako sala do tańca. Budynku gospodarczego nie było. Nauka odbyła się w trzecim kwartale roku szkolnego w klasach łączonych z bardzo dużą ilością dzieci, które w większości uczyły się bardzo chętnie. Nauczycielka początkowo nie mieszkała w szkole lecz dochodziła z **Borsuczyn**, gdzie jest jej dom rodzinny. Rozpoczęły się prace nad doprowadzeniem szkoły do odpowiedniego wyglądu. Wykonano więc ogrodzenie, zlikwidowano prowadzącą przed szkołą drogę, wybudowano drewniane i nakryto ją dachówką, otynkowano ściany wewnątrz klasy i mieszkań nauczyciela. Antoni Prucnał wybudował w lecie dom i wyprowadził się ze szkoły, przestał też ze względu na dokonaną przez jego córkę Hieronimę i jej narzeczonego Dziechciarza Jana kradzież maszyn na kursie kroju i szycia, który się odbył się w szkole, pełnić funkcję stróża szkolnego. Funkcje ową objął po nim ob. **Sieradzki Mikołaj**, który został szybko zwolniony. Opiekę nad szkołą objęła ob. **Szwedo Waleria**, uboga, samotna kobieta, która pełni ją do dnia dzisiejszego. **W roku 1947** wybuchł we wiosce ogromny pożar. Powodem nieszczęścia była nie rozumna zabawa dziecka Martyny Stanisława. Spłonęła wtedy zagroda Wołoszyna Mikołaja, Słomianego Jana, Martyny Jana, Wołoszyna Jana, Pachli Piotra oraz stodoła Andrasik Anieli. Domy dość szybko odbudowano, z pomocą poszkodowanym spieszył Polski Czerwony Krzyż. Szkoła wzięła udział w ogólnopolskiej walce z analfabetyzmem, który przyniósł pozytywne rezultaty. Przez pewien czas



prowadzony był kurs również dla funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Nauka odbywała się ciągle w klasach łączonych, szkoła odsyłała dzieci do Jarocina, gdzie kontynuowały one dalszą naukę. W roku 1953 nauczycielka ob. Habuda L. uzyskała kwalifikacje nauczycielskie. Pracowała bowiem przez pewien czas w Komisji Rejonowej w Mielcu. W roku 1954 wzięła ona udział w kursie centralnym nauczycieli klas I-IV odbywającym się w Kaliszu, a po dwu latach rozpoczęła studia na ZSN w Rzeszowie, które ukończyła w roku 1959. W roku szkolnym **1958/9 podniesiony został stopień organizacyjny szkoły**. Przydzielono drugi etat na skutek zwiększonej liczby dzieci. Nauka wtedy odbywała się w klasach pojedynczych. Wynajęta została izba lekcyjna u ob. Kozy Franciszka.



Nauczycielki Szkoły pani Habuda Ludwika i Nalepa Władysława z uczniami (kl. V)

Było to pomieszczenie małe i niewygodne, lecz lepszego trudno było znaleźć w całej wiosce. W budynku własnym uczyła klasę II i IV ob. Habuda Ludwika, u Kozy zaś I i III ob. Nalepa Władysława.

W roku szkolnym **1959/60** poleceniem Inspektoratu Szkolnego **zorganizowano klasę piątą**. Nauka znów odbywała się w klasach łączonych. Warunki pracy były bardzo złe. Izba wynajęta zbyt ciasna, brak opieki ze strony nieudolnego sołtysa ob. Małysa Jana, słabe zainteresowanie się sprawami oświaty Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Ob. Habuda L. uczyła klasę IV i V pozostałe zaś były pod opieką kol. Nalepy Władysławy. Klasę IV i V tworzyła jeden oddział i uczyła się w budynku wynajętym u Franciszka Kozy. Pod koniec roku przeprowadzono klasyfikację i założono że 4 dzieci pozostanie w tej samej klasie (...). Najlepszymi uczniami w roku 1959/60 byli: Podpora Halina, Grząsko Krystyna, Wołoszyn

Helena, Sieradzki Bronisław, Wołoszyn Józef i Czubek Jan. Wiele kłopotów przysparzali nauczycielom uczniowie (...). Zachowanie ich wskazywało brak wychowania.

W maju szkoła urządziła wycieczkę do Zamościa. Uczestnicy, których było 34, jeździli samochodem wynajętym w Stalowej Woli. W Zamościu oglądaliśmy stare pamiątki zgromadzone w muzeum. Dzieci zachwycały się światem zwierzęcym hodowanym w ZOO. Najwięcej ciekawości wzbudzały małpy, wilki, lwy i niedźwiedzie. Wiele smutnych wrażeń pozostawiła podróż na miejsce, w którym Niemcy więzili Polaków, później rozstrzeli i palili. Budynek jest resztą dawnych budowli obronnych zbudowanych z cegły. Mury te są bardzo grube, a zgromadzone wśród nich pamiątki okropnie smutne dla każdego Polaka. Udział w wycieczce do Zamościa wzięli uczniowie wszystkich klas. Atmosfera była miła a dzieci mimo niewielkiego zmęczenia zadowolone. Wiele wiadomości o Zamościu uzyskaliśmy dzięki przewodnikowi ob. Gustawowi Szumile, który między innymi wykonał i przesłał nam zdjęcie załączone w kronice. Podczas wycieczki dzieci widziały miasteczka rozsiane na trasie Stalowa Wola Zamość, podziwiały też piękno tamtejszych okolic. Wycieczkę do Zamościa prowadziły obydwie nauczycielki ze szkoły w Szyperkach : ob. Nalepa Władysława i ob. Habuda Ludwika. Ciąg dalszy w następnym numerze

Konserwy mięsne z pomocy społecznej

W miesiącach od października do grudnia 2003 r. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jarocinie podobnie jak w całym kraju wydawał konserwy mięsne z zapasów Agencji Rynku Rolnego. Pomoc adresowana była do osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji bytowej, spełniających kryterium dochodowe według ustawy o pomocy społecznej oraz będących klientami pomocy społecznej.

Gmina Jarocin otrzymała 997 sztuk konserw w asortymencie: tyrolska, gulasz, mielonka i pasztet, o łącznej wadze 435 kg. Dla porównania Nisko otrzymało 372 kg, Jeżowe 336 kg, Krzeszów 252 kg. Liczba podopiecznych, którym przyznane zostały dary w naszej gminie wyniosła 646 osób ze 152 rodzin.

Szkoda, że była to akcja jednorazowa. Forma tej pomocy cieszyła się dużym zainteresowaniem, chociaż wystąpił jeden przypadek, gdzie rodzina z Majdanu Golczańskiego odmówiła przyjęcia konserw, ze względu na wegetariański sposób odżywiania.

Nadmienić należy, że rozdzielnictwem konserw zajmowały się również instytucje pozarządowe: PCK, PKPS i CARITAS, a na naszym terenie nowo otwarta Stacja Opieki Caritas w Domostawie.

Dobrze byłoby, aby akcja ta była kontynuowana w następnych latach w okresie zimowym (przedświątecznym), ponieważ pomoc w tym czasie jest najbardziej potrzebna.

Kierownik OPS w Jarocinie
Stanisław Gazda



Sprzedawcy łamią prawo

Sprzedawca podając alkohol nieletnim podlega karze i utracie zezwolenia na sprzedaż alkoholu. Polskie prawo zabrania sprzedaży alkoholu osobom poniżej 18-tego roku życia (art.46.ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi).

Dotychczasowe doświadczenia i obserwacje na terenie gminy Jarocin pokazują, że zakaz sprzedaży nieletnim jest nagminnie łamany. Młodzi ludzie potwierdzają, że gdy chcą kupić alkohol to nie napotykać na większe trudności. Kupują rzekomo dla wujka, taty i mamy lub korzystają z usługi pełnoletniego kolegi.

Wielu ekspedientów robi to często z chęci zysku. Część sprzedawców jest uczciwych odnośnie sprzedaży nieletnim i w takich przypadkach nie podaje alkoholu. Sprzedawca ma prawo sprawdzenia wieku, głównie tych osób, które wyglądają na nieletnie.

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Jarocinie próbuje jakoś zaradzać tej sytuacji poprzez występowanie do dyrektorów szkół o włączenie do programów nauczania wiedzy o szkodliwości picia alkoholu, szczególnie przez młodzież i dzieci. Ponadto Komisja współpracuje z Policją w zakresie prowadzenia kontroli placówek handlowych i gastronomicznych, prowadzących sprzedaż alkoholu na terenie gminy. Opiniuje podania dotyczące zezwoleń na uruchomienie nowych punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Wnioskuje o cofnięcie koncesji na sprzedaż alkoholu. Kieruje wnioski do sądu na leczenie odwykowe. Współpracuje z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w zakresie pomocy rodzinom z problemami alkoholowymi i dotkniętymi zjawiskiem przemyocy.

Równocześnie Urząd Gminy w Jarocinie realizuje program profilaktyczny zatwierdzany każdego roku przez Radę Gminy wraz z preliminarzem wydatków. Zapobieganie zjawisku picia alkoholu przez nieletnich w szkołach, nie sprzedawanie w sklepach lub barach jest skutecznym środkiem pod warunkiem, że rodzice nie traktują picia alkoholu przez swoje nieletnie dzieci z pobłażaniem i z przyzwyczajeniem oka.

Młodzież pije alkohol dla zabicia czasu, traktując to często jako rozrywkę. Na dyskotekach pije głównie piwo i wino, które dodaje odwagi i pewności. Piwo we większych ilościach powoduje takie same zaburzenia umysłowe jak nadużywanie mocnego alkoholu. Piją w obecności dorosłych nie tylko chłopcy ale i dziewczęta. Świadczy to, że zmieniły się obyczaje, w tym przypadku na gorsze. Młodzież sięga po alkohol i nie jest to nowość. Ale kiedyś młodzi robili to w mniej rażący sposób.

Statystyka mówi, że uczniowie podlegają presji rówieśników lub niektórzy idą w ślady rodziców. Nie ma nic smutniejszego niż młodociany alkoholik. Rodzice winni wyjaśniać dzieciom, że alkohol szkodzi i jest bardzo trudno alkoholikowi dźwignąć się z tego upadku i samemu wyzdrowieć z choroby alkoholowej.

Niezależnie od powyższego, należy tu jednak wspomnieć, że obecnie spożywanie alkoholu przez dorosłych odbywa się w bardziej kulturalny sposób niż wiele lat temu i efekty tego są zauważalne. Widać to na weselach, chrzcinach lub imieninach. Wyeliminowano alkohol z przyjęć komunijnych i jest to głównie zasługą Kościoła Katolickiego.

Stanisław Gazda
Przew. Gminnej Komisji
Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
w Jarocinie

Z KRONIKI POLICYJNEJ

- W dniu 01.01.2004 ok. 0.20 w m. Szyperki doszło do wypadku drogowego w wyniku którego jedna osoba doznała obrażeń ciała.
- W nocy z 18/19 stycznia br. nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży z włamaniem do budynku stolarni w m. Zdziary. W wyniku przestępstwa skradziono elektronarzędzia oraz inny sprzęt na sumę ok. 2500 zł
- W miesiącu styczeń zatrzymano mężczyznę trudniącego się handlem obwoźnym w pojeździe którego ujawniono sporą ilość papierosów i alkoholu bez polskich znaków akcyzowych.
- W miesiącu luty odnotowano włamanie do masarni Unirol, gdzie skradziono wędliny na kwotę ok. 2500 zł
- Pod koniec miesiąca luty zatrzymano na gorącym uczynku mężczyznę narodowości ukraińskiej który usiłował się włamać do sklepu w Jarocinie. Mężczyzna ten został aresztowany tymczasowo na okres 3 miesięcy. Należy przypuszczać że był on członkiem grupy przestępczej która dokonywała wcześniejszych włamań do obiektów handlowych na terenie naszej gminy, a także na terenie innych gmin powiatów: niżańskiego, stalowowolskiego oraz mieleckiego

INFORMACJA

Posterunek Policji w Jarocinie informuje mieszkańców gminy Jarocin że dzielnicowym odpowiedzialnym za rejon służbowy na terenie działania PP-Jarocin jest: **sierż. szt. Adam Jastrzab tel. 8713116**

APEL

W związku z nasilającymi się włamaniami do budynków gospodarczych, garaży, stolarni. zwracam się do właścicieli warsztatów stolarskich, a także innych mieszkańców posiadających drogi sprzęt typu wiertarki, szlifierki kątowe, piły spalinowe oraz inne elektronarzędzia o przechowywanie go w miejscach dobrze zabezpieczonych, trudno dostępnych np. dom mieszkalny, strych.

**KIEROWNIK
POSTERUNKU POLICJI
w Jarocinie
sierż. szt. Tadeusz Gęśla**



Pieniądze z dymem

Każdego roku w całej Polsce następuje czas kiedy rolnicy wypalają trawę na swoich łąkach. Nie przejmują się tym, że jest to w świetle prawa zabronione, że protestują ekolodzy. Nie inaczej dzieje się w naszej gminie. Od końca marca, poprzez kwiecień i początek maja jednostki OSP z Domostawy i Jarocina niemal codziennie na sygnale wyjeżdżają aby gasić płonące trawy. Nieraz nawet dwukrotnie w ciągu jednego dnia. W roku ubiegłym jednostka z Domostawy wyjeżdżała 29 razy natomiast z Jarocina 48 razy. Nie zawsze istnieje jakieś większe zagrożenie. Wystarczy, że ktoś zadzwoni na sygnał alarmowy do Straży powiatowej w Nisku a ta nie znając faktycznego zagrożenia, poprzez system selektywnego wywoływania uruchamia syreny strażackie w jednostkach. Zdarza się, że do błahego w sumie wydarzenia przyjeżdża kilka jednostek. Oczywiście nie można za to winić strażaków, gdyż ich powinnością jest reagować jak najszybciej na alarm. Trzeba jednakże stwierdzić, że nie po to przede wszystkim istnieją jednostki strażackie aby gasić palącą się trawę. Mam nadzieję, że w przyszłości nasi strażacy nie będą musieli być wzywani do tego typu wydarzeń, gdyż ich po prostu nie będzie. Zadałem sobie trud wyliczenia kosztów gaszenia pożarów traw przez naszych strażaków w ubiegłym roku aby dowiedzieć się, ile

pieniędzy z budżetu gminy w sposób bezsensowny ulotniło się wraz z dymem. Za udział w akcjach wypaliliśmy strażakom 3000 zł., koszt paliwa do autopompy to 2000 zł. Do tego trzeba doliczyć amortyzację sprzętu i ogromne zużycie wody z naszego wodociągu. Przyjeżdżające jednostki spoza gminy po skończeniu akcji gaśniczej także napełniają zbiorniki swoich samochodów wodą z wodociągu. Zużycie wody do celów gaśniczych musi mieć wpływ na stawki opłat za wodę. Biorąc pod uwagę powyższe względy uważam, że należy wydać walkę ludziom, którzy narażają nasz samorząd na niepotrzebne wydatki. Osoby wzniciające pożary na łąkach będą musiały oprócz kary grzywny ponosić koszty przeprowadzonej akcji gaśniczych. O surowe karanie sprawców podpałek zwróciłem się do policji. Mam także nadzieję, że zanim straż wyjedzie do akcji policja znać już będzie nazwisko sprawcy.

Z. Walczak - wójt gminy

Statystyka urodzin i zgonów

Na terenie gminy Jarocin w 2003 r. należy odnotować minimalny przyrost naturalny, ponieważ liczba urodzeń mieszkańców gminy – 46 przewyższa liczbę zgonów- 45. Oto szczegółowa statystyka w rozbięciu na poszczególne miejscowości (sołectwa):

Nazwa miejscowości	Liczba urodzin w 2003 r.	Liczba zgonów w 2003 r.
Domostawa	3	6
Golce	1	4
Jarocin	15	12
Katy	-	1
Kutyły	2	1
Majdan Golczański	9	4
Mostki	3	4
Szwedy	2	4
Szyperki	7	4
Zdziary	4	5
Ogółem:	46	45

W miejscowościach Jarocin, Kutyły, Majdan Golczański i Szyperki przeważa liczba urodzeń nad liczbą zgonów w pozostałych sześciu jest odwrotnie.

Gmina Jarocin w liczbach

Urząd Gminy w Jarocinie otrzymał niedawno z Urzędu Statystycznego w Rzeszowie informację z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań oraz Powszechnego Spisu Rolnego dla gminy Jarocin. Spis został przeprowadzony w dniach 21 maja – 8 czerwca 2002 roku.

Powierzchnia 91 km² sytuuje gminę Jarocin na 57 miejscu spośród gmin wiejskich Podkarpacia. Liczba ludności wynosi 5410 co daje 60 osób na 1 km². Dla porównania w województwie jest to 117 osób, natomiast w powiecie niżańskim 86. Najmniejsza gęstość spośród gmin niżańskich jest w gminie Harasiuki, wynosi bowiem tylko 38. W gminie Jarocin znajduje się 1411 gospodarstw domowych Współczynnik aktywności zawodowej wynosi 50,4%. W powiecie niższym wskaźnikiem legitymuje się tylko Rudnik n/Sanem. Ze stopą bezrobocia 21,8% /województwo – 21,4%/ sytuujemy się poniżej średniej powiatowej (24,1%). Najwyższe bezrobocie odnotowano w gminie miejsko – wiejskiej w Rudniku (35,4%). W gminie Jarocin znajduje się 1110 gospodarstw indywidualnych w rolnictwie. Przeciętna powierzchnia użytków rolnych to 4,04 ha. Wyższa jest tylko w gminie Harasiuki, wynosi bowiem 4,70 ha. Dla województwa i powiatu wynosi ona odpowiednio 2,00 ha i 2,82 ha.

/an/



INFORMACJA Gminnego Zakładu Komunalnego

Gminny Zakład Komunalny w Jarocinie przypomina mieszkańcom gminy Jarocin o właściwym korzystaniu z sieci kanalizacyjnej zgodnie z jej przeznaczeniem i warunkami podpisanej obustronnie umowy o dostawie wody i odprowadzaniu ścieków.

Zdarzają się karygodne przypadki wrzucania do sieci kanalizacyjnej pozostałości po uboju drobiu i zwierząt gospodarczych, młodych psów i kotów, padliny z drobiu domowego, odpadów z warzyw i produktów spożywczych, przedmiotów plastikowych oraz wpuszczanie do sieci kanalizacyjnej gnojowicy, wód opadowych z rynien oraz zanieczyszczonych różnymi odpadami wód burzowych. Powoduje to powstawanie przykrych zapachów z sieci kanalizacyjnej oraz bardzo dużą awaryjność urządzeń pracujących w przepompowniach ścieków oraz na oczyszczalni, szczególnie pomp ściekowych których remont jest bardzo drogi. Bardzo poważnie wpływa na podwyższenie kosztów odprowadzania i oczyszczania ścieków a w konsekwencji podwyższanie opłat za ścieki. Proszę o przestrzeganie właściwych zasad korzystania z sieci kanalizacyjnej zgodnie z zawartą umową co wpłynie na mniejszą awaryjność pompowni, obniżenie kosztów remontów i zużycia energii, a tym samym stabilność opłat za odprowadzane ścieki. W najbliższym okresie przeprowadzone zostaną kontrole sieci kanalizacyjnej i wykrycie wszelkich niezgodności w korzystaniu z kanalizacji zbiorowej spowoduje nałożenie sankcji karnych do **10.000 zł** na zasadach określonych w umowie o dostawie wody i odprowadzaniu ścieków. Należy również przestrzegać warunków umowy dotyczącej korzystania z sieci wodociągowej.

Ujawnione przypadki kradzieży wody, zrywania plomb na urządzeniach pomiarowych lub celowe uszkodzanie urządzeń pomiarowych podlega zgodnie z umową karze grzywny do **5.000 zł**. Przypomina się również o właściwej segregacji śmieci i odpadów komunalnych zgodnie z napisami na workach.

Ustawa o gospodarce odpadami wprowadza obowiązek segregacji odpadów i odzysku surowców wtórnych (tj. szkła, plastiku, metali, papieru itp.). W roku 2004 mieszkańcy otrzymają bezpłatnie, jednorazowo na cały rok worki do segregacji w ilościach zależnych od liczby domowników. Odpady należy segregować i pakować osobno: szkło, plastik, metale, papier w worki z nadrukiem natomiast pozostałe drobne odpady komunalne w inne nie oznakowane worki i wystawiać przy drodze głównej do godziny 8.00 w dniu zbiórki.

Odpady nie segregowane lub zmieszane nie będą zabierane. Segregowane odpady komunalne będą zbierane zgodnie z opracowanym harmonogramem zbiórki na rok 2004. Harmonogramy są wywieszone w sklepach oraz na tablicach ogłoszeniowych sołtysów wsi.

Janusz Siembida
Prezes G.Z.K

Uchwalone stawki podatkowe

Rada Gminy w Jarocinie na sesji 5 grudnia uchwaliła stawki podatków lokalnych na 2004 r. Wysokość uchwalonych stawek podatku od nieruchomości przedstawia się następująco:

1) od gruntów :

- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków - **0.36 zł** od 1 m² powierzchni,
- pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych - **3.41 zł** od 1 ha powierzchni,
- pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - **0.10 zł** od 1m² powierzchni;

2) od budynków lub ich części:

- mieszkalnych - **0.26 zł** od 1 m² powierzchni użytkowej,
- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - **9.00 zł** od 1m² powierzchni użytkowej,
- zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - **4.60 zł** od 1m² pow. użytkowej,
- zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielenia świadczeń zdrowotnych - **3.49 zł** od 1m² pow. użytkowej,
- pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego - **2.90 zł** od 1m² powierzchni użytkowej;

3) od budowli - 2 % ich wartości określonej na podstawie art.4 ust.1 pkt 3 i ust.3-7.

Rada uchwaliła zwolnienie z podatku od nieruchomości dla budowli służących do odprowadzania i oczyszczania ścieków, rurociągów i przewodów sieci

rozdzielczej wody. Zwolnienie to na terenie naszej gminy zwalnia GZK Sp. z o. o. w Jarocinie z płacenia podatku należnego gminie.

Pobór podatku od nieruchomości odbywa się w drodze inkasa. Inkasentami podatku od nieruchomości będą sołtysi poszczególnych sołectw gminy Obniżona została na terenie Gminy Jarocin średnia cena skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2003 r. przyjmowana za podstawę obliczenia podatku rolnego na 2004 r. z kwoty **34.57 zł** za 1 kwintal do kwoty **30.00 zł** za 1 kwintal.

W związku z tym wysokość podatku rolnego z gospodarstw rolnych w 2004 r. wynosi **75 zł** z jednego hektara przeliczeniowego ($2,5 q \times 30 zł$), natomiast podatek rolny z działek rolnych tj. tych do 1 ha fizycznego powierzchni wynosi **150 zł** z jednego hektara fizycznego ($5 q \times 30 zł$ czyli *dwukrotność wysokości podatku rolnego*)

Podatek od środków transportowych został uchwalony na poziomie ubiegłorocznym.



Ułatwienia podatkowe

Ogromnym problemem w skali kraju jest wysokie bezrobocie. Dotyczy to także naszej gminy. Według przeprowadzonego w 2002 r. w naszej gminie Spisu Powszechnego mamy 21,8% bezrobocie. Niektórzy uważając, że samorządy terytorialne mogą temu zaradzić, przeceniają ich możliwości w tym zakresie. Jak wiadomo, główną przeszkodą w podejmowaniu działalności gospodarczej i rozwijaniu firm są wysokie podatki, skomplikowane i zmieniające się często przepisy, traktowanie przez Urzędy Skarbowe prowadzących działalność gospodarczą jako potencjalnych przestępców, wysoki ZUS, przeróżne inspekcje, koncesje, itp. Radni gminy Jarocin chcąc ułatwić prowadzenie działalności gospodarczej w naszej gminie od wielu lat uchwalają podatki lokalne na możliwie najniższym poziomie. Do niedawna funkcjonowała zasada, że nowe podmioty gospodarcze korzystały z rocznego zwolnienia z podatku od nieruchomości. W ubiegłym roku Rada Gminy Uchwałą z dnia 28 marca wprowadziła dalsze ułatwienia dla osób prowadzących działalność gospodarczą. Oto główne jej zapisy:

1. Zwalnia się z podatku od nieruchomości grunty, budynki, budowle lub ich części zajęte na prowadzenie działalności gospodarczej przez podmioty podejmujące po raz pierwszy taką działalność na terenie gminy.
2. Zwolnienie, o których mowa w ust. 1, przysługuje na okres jednego roku licząc od dnia rozpoczęcia działalności gospodarczej.
3. Zwalnia się z podatku od nieruchomości przedsiębiorców, którzy po wejściu w życie niniejszej uchwały zrealizują na terenie gminy Jarocin nowe inwestycje polegające na uruchomieniu działalności produkcyjnej lub usługowej.
4. Zwolnienie przysługuje na okres:
 - 2 lat -jeśli w wyniku inwestycji utworzono co najmniej 1 miejsca pracy,
 - 3 lat -jeśli w wyniku inwestycji utworzono co najmniej 5 miejsc pracy,
 - 4 lat -jeśli w wyniku inwestycji utworzono 7 i więcej miejsc pracy

5. Warunek utworzenia nowych miejsc pracy uważa się za spełniony, jeżeli inwestycja spowodowała wzrost zatrudnienia w stosunku do średniego poziomu zatrudnienia w okresie 1 roku przed dokonaniem inwestycji, przy czym uwzględnia się tylko pracowników zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy.

6. Zwolnienie od podatku przysługuje jeżeli zwiększony poziom zatrudnienia zostanie utrzymany przez cały okres zwolnienia.

Ze zwolnienia, o których mowa w § 2 może również skorzystać przedsiębiorca, który poszerza swoją działalność. Zwolnienie z podatku obejmuje wówczas tylko nową inwestycję tj. nowo nabyte grunty „nowo wybudowane budynki, budowle lub ich części przeznaczone na prowadzenie działalności gospodarczej.
Z.W.

Uwaga. Pełna informacja o nowych zasadach w sprawie zwolnień w Urzędzie Gminy, pok. Nr 6.

Z działalności samorządu terytorialnego w 2003 roku – podsumowanie

W zakresie inwestycji:

- Rozbudowa oczyszczalni w Jarocinie i budowa kanalizacji w Domostawie /I etap/ za kwotę 1 823 395 zł.
- Zakończenie budowy sali gimnastycznej w Domostawie.
- Modernizacja drogi gminnej (dywanik asfaltowy) Majdan Golczański – Brzozówka na odcinku 900 m za kwotę 105 949,80 zł. Wykonawca - DROKAM -PIASECZNO
- Remont drogi gminnej w Zdziarach – II pas za kwotę 70 139,55 zł. przez firmę Usługi Transportowe Zmechanizowane Roboty Ziemne E. Pałka z Zarzecza
- Wykonanie nawierzchni dróg gminnych w Zdziarach za kwotę 22 248,05 zł przez GZK Jarocin
- Remont drogi gminnej Majdan Golczański – Brzozówka przez GZK w Jarocinie za kwotę 21 728 zł.
- Remont drogi gminnej w Kutylach za kwotę 43 254,84 zł. przez GZK w Jarocinie
- Remont drogi gminnej Katy – Podfabryka przez GZK w Jarocinie za kwotę 27 597,44 zł /w tym 13 500 zł. z FOGR/
- Remont drogi gminnej Załomy Majdańskie – Brzozówka na długości 600 m – wykonawca GZK w Jarocinie za kwotę 14.724 zł /w tym 5.500 zł z FOGR/.
- Remont drogi gminnej Szwedzy –Wołoszyny za kwotę 12 841,24 zł przez GZK Jarocin
- Modernizacja kotłowni z węglowej na gazową w Remizie OSP w Jarocinie za kwotę 12 127,93 zł /w tym dotacja z WFOŚiGW w Rzeszowie w wys. 7 540,00 zł/

- Remont wewnątrz budynku GOKSTiR przez firmę Usługi Ślusarsko – Budowlane St. Zyska za kwotę 34 544,04 zł.
- Remont klatki schodowej w budynku OSP w Jarocinie za kwotę 6 193,34 zł jako kontynuacja remontu całego budynku przez firmę St. Zyska z Rytwian.
- Utwardzenie kostką brukową placu Remizy/GOKSTiR – za 20 498,46 zł
- Oświetlenie przy szkole w Jarocinie za kwotę 9 969,29 zł. - wykonał GZK w Jarocinie
- Wykonanie oświetlenia przy drodze gminnej w przysiółku Mule II za kwotę 3500 zł brutto,
- Zamontowanie 2 lamp przy drodze powiatowej w Szyperkach za kwotę 2200,00 zł
- Wykonanie oświetlenia przy drodze powiatowej w Majdanie Golczańskim za kwotę 11 579,20 zł
- Wykonanie robót budowlanych zewnętrznych i wewnętrznych hali sportowej w Jarocinie za kwotę 13 997,41 zł przez GZK w Jarocinie, /prace wykonano w ramach udzielonej gwarancji/
- wybudowanie wiaty przystankowej /i ogrodzenia/ w m-ci Zdziary za kwotę 4



980,00 zł – wykonawca WITPOL ze Zdział.

- Wykonanie przykanalików w Domostawie za 14 057,99 zł. przez Zakład Budowlany Michała Surtela
- Wyłonienie wykonawcy kanalizacji Mostki – I etap. Spośród 9 firm wybrano ofertę najtańszą wynoszącą 508 768,64 zł brutto, złożoną przez Zakład Budowlany „RYMTAR”- Rymanów Zdrój.
- Remont mostu w Nalepach za cenę 13,482 zł - wykonawca GZK Jarocin
- Przygotowywanie czterech wniosków (2 kanalizacja i 2 drogi gminne) do drugiej edycji programu SAPARD
- Opracowanie koncepcji zbiornika retencyjnego w Jarocinie za kwotę 10 000 zł.

Jako zadania wspólne z powiatem wykonano:

- Modernizację drogi powiatowej Domostawa–Szwedy (100 000zł. uzyskane przez Starostwo z Kontraktu Regionalnego, 50 000 – Starostwo, 50 000 środki sołeckie Szwedów)
- Modernizację drogi powiatowej w Szyperkach za kwotę 67 977,10 zł w tym 28 000zł – środki sołeckie Szyperek
- Budowa chodnika w Jarocinie (22 000 zł. – środki Starostwa, 116 000 – środki sołeckie Jarocina)

W dziedzinie oświaty i kultury:

- Powierzenie p. Barbarze Szabat funkcji p.o. dyrektora Szkoły w Mostkach – Sokalach do czasu wyłonienia kandydata w drodze konkursu. Przeprowadzono 2 konkursy: w dniu 5 marca komisja konkursowa nie wyłoniła kandydata na dyrektora, natomiast 28 sierpnia żaden kandydat nie zgłosił się do konkursu
- Powierzenie pani Ewie Szwedo funkcji p.o. dyrektora szkoły w Domostawie. Konkurs na stanowisko dyrektora w dniu 2 lipca 2003 r. nie przyniósł rozstrzygnięcia.
- Po pozytywnym złożeniu egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną stopień nauczyciela mianowanego uzyskała Pani Katarzyna Pliszka.
- Współorganizacja Spotkań rodzinnych i Dożynek Powiatowych – Zdziały 2003
- Otrzymanie z MENiS gimbusa
- Przeprowadzenie przetargu na dowożenie uczniów do szkół oraz dzierżawę gminnego Gimbusa

Inne:

- Utworzenie Gminnego Zespołu Reagowania Kryzysowego.
- Opiniowanie projektowanego przebiegu trasy szybkiego ruchu S-19 przez gminę Jarocin dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Rzeszowie. Projektowana trasa S-19 będzie przebiegała po wschodniej stronie istniejącej drogi Nr 19 łącząc obwodnicę Jarocina z obwodnicą Niska. Budowa jej ma być współfinansowana ze środków UE. W br. w budżecie województwa podkarpackiego są przewidziane środki na jej projekt.
- Przeprowadzenie zebrań wiejskich w poszczególnych sołectwach w celu wyboru sołtysów i Rad Sołeckich
- Powołanie składów osobowych komisji do przeprowadzenia referendum
- Dokonanie sprzedaży działki w Szwedach; zawarcie kontraktu notarialnego /znalezienie nabywców na dwie kolejne działki/ Sprzedaż działek komunalnych w Szwedach/ ustaliliśmy cenę w drodze negocjacji, ponieważ zorganizowane wcześniej dwa przetargi nie przyniosły rezultatu i zawarłem umowy kupna sprzedaży na działki: nr 149/2 o pow. 0.16 ha (nabywca Barbara i Stanisław S.) za 1500 zł i nr 147 o pow. 0.23 ha (nabywca Wiesława S.) za 6 000 tys. zł
- W sierpniu odbył się przetarg na sprzedaż działki 1479/3 o pow. 0.26 ha w Domostawie, który nie przyniósł rezultatu. W związku z tym został ogłoszony II przetarg, w którym może być obniżona cena wywoławcza nawet do 50 % jej wartości (jej wartość zgodnie z wyceną biegłego wynosi 4 108 zł.

W zakresie pełnienia funkcji Zgromadzenia Wspólników GZK w Jarocinie, spółki z o.o. po odbyciu Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników GZK w dniu 27 maja podjęcie następujących uchwał:

- Uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Zarządu Spółki
- Uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Rady Nadzorczej Spółki
- Uchwały w sprawie zatwierdzenia bilansu oraz rachunku zysku i strat
- Uchwały w sprawie udzielenia Zarządowi skwitowania z wykonania obowiązków za okres od dnia 01.01.2002 do dnia 31.12.2002 roku
- Uchwały w sprawie udzielenia Radzie Nadzorczej skwitowania z wykonania obowiązków za okres od dnia 01.01.2002 do dnia 31.12.2002 roku oraz powołanie członka Rady Nadzorczej GZK, spółka z o.o. w osobie Tadeusza Awiukiewicza.

Samorząd uzyskał w ramach dotacji:

- z programu SAPARD – 1 269 249 zł - rozbudowa oczyszczalni w Jarocinie i budowa kanalizacji Domostawa etap I
- z MENiS – 240 000 zł. - budowa sali gimnastycznej w Domostawie
- Budżet państwa - 80 000 zł budowa sali gimnastycznej w Domostawie
- z FOGR – 19 000 zł.- remont dróg dojazdowych do pól Samorząd zaciągnął pożyczki:
- WFOŚiGW - 300 000 zł. na budowę sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Mostki etap I
- WFOŚiGW – 200 000 zł na rozbudowę oczyszczalni ścieków w Jarocinie i budowę sieci kanalizacji sanitarnej w Domostawie etap I.

W ubiegłym roku miała miejsce kompleksowa kontrola Gminy Jarocin przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Kontrola taka ma miejsce co 4 lata /ostatnio w 1999 r./ RIO nie stwierdziła ani jednego przekroczenia dyscypliny finansów publicznych.

Prezesowi
**JERZEMU
MISZCZYSZYNOWI**
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci
MATKI
Składają Członkowie
Stowarzyszenia Przyjaciół
Państwa Jarocin



Siedlisko głuszca

Mało kto wie, że na terenie gminy Jarocin znajduje się jedyne w województwie podkarpackim naturalne siedlisko głuszca /rodzina *Tetraonidae* – głuszcowate/. Wprawdzie głuszce można spotkać w powiecie leżajskim, ale tam znalazły się w wyniku tzw. introdukcji tego gatunku. Głuszcak jest ptakiem bardzo płochliwym, dlatego bardzo trudno zetknąć się z nim „oko w oko”.



Rodzina ta obejmuje 17 gatunków długości D-110 cm, zamieszkujących umiarkowane zimne strefy północne obu półkul. Wyróżniają się opierzonymi skokami, co dodatkowo chroni je przed chłodem, gdyż nawet najbardziej północne gatunki nie uchodzą przed zimą w cieplejsze okolice; niektóre stawiają czoło nawet najsroższym mrozom, zagrzebując się w śniegu. Pożywienie zawsze znajdują, do słabego światła są przywykłe. Płytki rogowe, listwy czy nawet pióra na palcach tworzą powiększające powierzchnię stóp „rakiety”. Zimą nierzadko jedynym dostępnym pokarmem są ciężko strawne igły świerkowe lub sosnowe, dlatego jelita ślepe głuszcowatych mają prawie pół metra długości. Potomstwo wychowują wyłącznie samice. W spokojnych, mrocznych lasach gór północnych obszarów Europy żyje głuszcak (*Tetrao urogallus*), w północnej Azji występuje aż do Leny. W Polsce jeszcze do niedawna był ptakiem łownym, obecnie jest pod ścisłą ochroną jako gatunek zagrożony wymarciem. Czarniawy samiec o długości około 1 metra i ciężarze ponad 4 kg ma czerwone „róże” nad oczami, białawy dziób i czarną brodę. Wieczorem zapada na wybranym do tokowania drzewie, by o świcie wygłaszać swą niegłośną, 7-sekundową pieśń, złożoną z przyspieszanego „klapania”, głośniejszego „korkowania” (jak odgłos wyciąganego z butelki korka) raz końcowego „szlifowania”, podczas którego ptak na chwilę traci słuch; fakt ten wykorzystywali myśliwi, by trzema susami przybliżyć się do ofiary. Mniejsza o prawie jedną trzecią samica zbliża się do samca tylko w celu zapłodnienia, nie tworząc z nim pary. W ukrytym na dnie lasu gnieździe wyklują się 6-12 piskląt, które już po dwóch tygodniach potrafią latać, nim jeszcze osiągnęły połowę ciężaru swej matki; wkrótce też upodabniają się do niej, uzyskując brązową, prążkowaną szatę. Już następną wiosną młode samce zabiegają o względy samic. Wspaniały opis godów głuszców i polowania na nie znajduje się w powieści Weyssenhofa pt. „Puszcza”. Do charakterystycznego zachowania się tych ptaków nawiązuje także Feliks Koneczny wypowiadając się krytycznie wobec biurokracji: „Biurokracja jest jak głuszcak na gałęziach, gdy tokuje nic nie widzi, nic nie czuje.”

/Opracował na podstawie Wielkiej Encyklopedii Przyrody - an/

Unia a sprawa polska

Obchodziliśmy niedawno 85 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Następną rocznicą przypadnie już w chwili utraty części naszej suwerenności, gdyż będziemy od 1 maja 2004 roku członkiem Unii Europejskiej. Będzie to - w dziejach naszego państwa - otwarcie nowej karty z ogromnym znakiem zapytania. Jesteśmy już po referendum akcesyjnym, w którym ponad połowa biorących udział w głosowaniu wypowiedziała się za naszym wejściem do Unii. Przyczyniła się do tego nachalna propaganda prowadzona w mediach, które nie zachowywały nawet pozorów obiektywizmu. Wprzęgnięci zostali do niej dziennikarze, aktorzy, piosenkarze a nawet hierarchowie kościoła katolickiego. Przeciwnicy akcesji - nawet w drobnej części - nie dysponowali środkami finansowymi, którymi dysponowali jej zwolennicy. Niedługo pewnie nastąpi przebudzenie się z ręką w nocniku gdy okaże się, że będziemy płatnikiem netto do budżetu Unii czyli więcej będziemy wpłacać niż wybierać. Nie miałbym co do tego obaw, gdyby pieniądze z Unii przeznaczone były na budowę infrastruktury przez samorządy terytorialne. Samorządy udowodniły już, że pieniądze unijne potrafią wykorzystywać jakkolwiek procedury wg, których się je zdobywa są bardzo skomplikowane. Okazało się jednakże, że są problemy z uzyskaniem dotacji unijnych przez małe i średnie przedsiębiorstwa oraz rolników, którzy nie zawsze są w stanie przygotować wnioski zgodnie z biurokratycznymi procedurami. Nic w tym dziwnego, gdyż w odróżnieniu od samorządów posiadających odpowiedni do tego celu aparat są zdani tylko na siebie. Najgorsze jednak jest to, że wiele środków m.in. z Europejskiego Funduszu Społecznego miast służyć rozwojowi gospodarstwu, będzie wykorzystywana na leczenie skutków a nie przyczyn wysokiego bezrobocia. Zakładając nawet, że więcej „wyciągniemy” z Unii niż do niej wpłacimy, to i tak nic nie zrekompensuje nam skierowania polskiej gospodarki na fałszywe tory. Staniemy się chorym członkiem, chorej struktury przypominającej „sen wariata śniony nieprzytomnie”, skazanej z góry na porażkę w rywalizacji z USA i krajami dalekowschodniej Azji. Oby nasi następcy nie musieli znowu chwycić za broń w celu wywalczenia po raz kolejny niepodległości.

Z. Walczak



Kącik poezji

Źródłem licznych przeżyć dziecięcych jest przyroda. Zmiany w przyrodzie i otoczeniu zachodzące w kolejnych porach roku dostarczają dzieciom wielu wrażeń i doznań estetycznych. Dzieci potrafią cieszyć się małymi szczegółami, które są w stanie zaobserwować w zmieniającym się obliczu przyrody.

Zima to pora roku dająca dzieciom wiele radości. Wyobraźnię dziecięcą ożywia zimowy krajobraz. Pora ta także sprzyja rozwojowi postaw etycznych. Dzieci uczą się pomagać zwierzętom, aby te przetrwały trudne warunki.

Teresa Paterek

ZIMA

Do progu się dobija
swoim białym puchem
W okna szczypie
silnym mrozem
Dzieci ożywiają bałwany,
z letniego snu obudzą sanki
Z białymi śnieżynkami
Zatańczą taniec radości.

Zima skuta śniegiem i lodem,
bez oddechu.
Wokół ciemno i smutno.
Tylko wiatr czuje się panem.
A gwiazdy na bezsennym niebie
są takie jak zawsze
dalekie, niezbrane.

Łukasz Hara
Kl. V PSP Domostawa

Zima

Dookoła jest puszyście, białe
Roześmiana zima bawi się śnieżkami
z innymi za oknem.
Wesoło dzwoni dzwoneczkami,
Zaprasza nas do lepienia bałwanów.
Magdalena Botor, kl.IV

Zima

Przyszłaś do nas taka sroga,
Że aż bierze trwoga,
Śniegiem drogi nam zawiązałaś.
Lodem rzeki poskuwałaś
Nie bądź dla nas
Jak macocha
Tylko utul nas w swych śniegowych
Puchowych ramionach.

Anna Pierścionek
Kl. IV PSP w Majdanie Golczańskim

Zima

Idzie pani zima cała biała,
Przezroczysta i piękna
Wieje mrozem
Wieje śniegiem
A dzieci się cieszą
I lepią bałwana
Igła
I piguły.

Karolina Skiba – kl. IV
PSP w Majdanie G.

Pani Zima

Idzie pani Zima
Śnieg rozrzuca
I wesoło się uśmiecha
Wysokie góry
Ponad chmury
Przysypane śniegiem
Wesoło jest z panią Zimą.

Iwona Skromak
Kl. IV PSP Majdan Golcz.

Z naszej biblioteki

Żyjemy w kraju, którego mieszkańcy nieodmiennie od dwu stuleci emigrują bądź z powodów politycznych /insurekcja kościuszkowska, powstańcy 1830 i 1863 r., okresu II wojny światowej, stanu wojennego 1981 r./ bądź z powodów ekonomicznych. Melchior Wańkiewicz w książce „Tworzywo” opisał jak radzą sobie w pierwszych dekadach XX wieku polscy emigranci w Kanadzie. Jednym z bohaterów jest Bombik, którego fantazjowanie jako żywo przypomina barona Munchausena Teofila Gautier (syna). Zresztą oceńcie Państwo sami. /red./

Melchior Wańkiewicz - Tworzywo

Na drugi dzień Bombik w pysznym humorze zajechał na wieczór do Ferrantów. Był u nich częstym gościem, przywoził nieraz a to jelenia, a to sarnę, a w zamian wygrażał się, objadł i napyskował.
Ferrant cenił Klekota, ale ten cybaty, kościsty drażał był na jego gust za mrukiwy. Ferrant miał galijski zmysł humoru, i żywy jak iskra pyskacz, który szybko nauczył się pytlować jakimś dialektem własnego wynalazku, zawsze go rozruszał. Bombik rzucił na stół pęczek kuropatw.

- Jednym strzałem... Wczoraj był mróz, patrzę z budy świtanie, szaro jeszcze było, coś szarzej. Myślałem, że królik. Palnąłem i oto - jedenaście zabiłem.
- Zrób to już dla mnie - śmiał się Ferrant - zabij je chociaż dwoma strzałami. Ale Bombik zaperzył się. Był mróz, kuropatwy grzały się przytulone do siebie, dzióbkami do środka. Trafił w zebrane w jedno miejsce główki.
- No, to ja widzę, świetny interes to polowanie, Paul - zwrócił się do Klekota - może i my zaczniemy popukiwać ze strzelb, zamiast śmietaną wozić?



- Ale - zaoponował Bombik - mało to wkładu i w polowanie idzie: koń, psy, naboje... A jeszcze wczoraj omal obu psów nie straciłem. Jadę z tym srebrnym lisem do miasta, a tu jak z tyłu nie nadleci gorący *chinook*, patrzę - pod płozami już ziemia spod śniegu wystaje, jak dojadę? Zaciąłem konia, znów wskoczył na śnieg, do którego *chinook* jeszcze nie doszedł, a tu ten wiatr przeklęty idzie tuż za mną, ścigamy się tak z nim, tyle że zdążyłem jechać śniegiem, ale tuż za płozami już idzie odtopiony czarny grunt. Dobrze, że koń taki śmigły... Ale co się dzieje? Moi drodzy, oglądam się za siebie, a tu moje pieski płyną za mną; wyciągnęły języki i płyną, szybko juchy płyną; i tak dojechaliśmy do miasta. A j...

Ten ostatni okrzyk był skierowany do Ferrantowej, która właśnie stawiała na stół pełną po brzegi miskę gulaszu w zawieszonym sosie. Pełna, biała Szwedka tak zaczęła trząść łonem, że aż sos polał się na Bombika. Jedli w milczeniu i smakowicie, tylko Bombik opowiadał z przejęciem, jak dziś rano wracając z miasta, został schwytany przez deszcz. A ma uprząż, którą sobie sam ze skóry jeleniej zmajstrował; uprząż fajna, tylko on nie bardzo znał sposoby garbowania, więc jak na deszczu namoknie, to rozciąga się. Widzi, że już koń o metr, że już o dwa, że już o trzy. Siadł tedy na konia, ale sanki zostają coraz dalej; jak przyjechał do stajni, to ani

ich widział; był zmęczony, tyle że konia rozprzągnął, uprząż na haku powiesił i poszedł spać; spał do południa, wychodzi, patrzy, co u diabła, sanki są.

- Któż przyciągnął?

- Nikt, po prostu przygrzało, zrobiło się sucho, rzemienie poczęły schnąć, skurczyły się i przyciągnęły sanie. Oj, gospodyni, a nie polejcie znowu kawą...

Tymczasem Ferrant rozłożył „The Rocky Mountain Echo”, które przywiózł Klekot, i powiada:

- Łgać, to łże ten Tony, aż się kurzy, ale że *chinook* był silny, to też prawda. W artykule, pod tytułem *Sunny Alberta*, gazeta donosiła, że wczoraj, w dniu 28 stycznia o godzinie 10.30, było dziesięć stopni mrozu według Fahrenheita. O godzinie 10.45 było już czterdzieści pięć stopni ciepła. Ludzie pochowali kożuchy a poczęli wyciągać słomiane kapelusze.

- Tony, nie masz ty tam brata, który do gazety pisze? Słomiane kapelusze...Ale z temperaturą to prawda, bo sam widziałem. Ferrantowa wyciągnęła kołowrotek, a mężczyźni gliniane fajki. Z wielkiego pieca szedł na izbę ciepły blask. Na dworze chwycił znów zamróz i na podwójnych szybach okien, między którymi na zielonych mchach ułożyła Mela esy-floresy

Melchior Wańkowicz

Unia bez tajemnic- kalendarium integracji europejskiej

Przed drugą wojną światową idea zjednoczonej Europy wydawała się niemożliwa do urzeczywistnienia. Tragiczne doświadczenia wojny i narastające zagrożenie ze strony komunizmu sprawiły, że u progu lat pięćdziesiątych idea zjednoczenia narodów europejskich ożyła. Ale jaka miała być ta zjednoczona Europa? Niektórzy z jej twórców np. francuski polityk Robert Schuman, opowiadali się za federacją, czyli Europą zcentralizowaną i podobną do państwa. Zwolennikiem budowy Europy na wzór Stanów Zjednoczonych był wybitny brytyjski mąż stanu Winston Churchill. Inni, wśród nich Charles de Gaulle, dążyli do luźniejszego związku zwanego „Europą Ojczyzn”, w którym główną rolę odgrywałyby samodzielne państwa członkowskie. Współczesna Unia Europejska to polityczne i gospodarcze ugrupowanie 15 demokratycznych państw europejskich, które postanowiły ściśle ze sobą współpracować, budując dobrobyt i bezpieczeństwo, nie rezygnując przy tym z własnej niepodległości i odrębności narodowej. Dla osiągnięcia wspólnych celów dobrowolnie przekazały Unii pewne kompetencje, tak aby realizacja tych zamierzeń była możliwa. W ten sposób powstał jedyny w skali świata związek państw, który kojarzy ich interesy narodowe ze wspólnymi korzyściami gospodarczymi, politycznymi i społecznymi.

Kalendarium integracji europejskiej przedstawia się następująco:

- 5.09.1944 - zawarcie w Londynie Unii Celnej Beneluks (Belgia, Holandia, Luksemburg).
- 19.09.1946- Propozycja utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy zgłoszona przez Winstona Churchilla w Zurychu.
- 04.03.1947- Podpisanie przez Wielką Brytanię i Francję traktatu dotyczącego wspólnej obrony
- 01.01.1948- Wejście w życie Unii Celnej Beneluksu.
- 7-10.05.1948- Obrady europejskiego ruchu zjednoczeniowego w Hadze.
- 25.10.1948- Założenie Ruchu Europejskiego- pozarządowej organizacji działającej na rzecz zjednoczonej Europy.
- 05.05.1949- Utworzenie Rady Europy w Londynie
- 09.05.1950 - Francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman przedstawia plan utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.
- 04.11.1950- Utworzenie na forum Rady Europy Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Powołanie na jej mocy Europejskiej Komisji Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.
- 18.04.1951- Podpisanie przez Szóstkę układu o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Obronnej.
- 23.07.1952- Wejście w życie traktatu paryskiego.
- 1-2.06.1954 Konferencja ministrów spraw zagranicznych EWWiS w Mesynie.
- 30.08.1954- Odrzucenie Europejskiej Wspólnoty Obronnej przez francuskie Zgromadzenie Narodowe.
- 23.10.1954- Wielka Brytania staje się członkiem stowarzyszonym EWWiS.
- 25.03.1957- Podpisanie przez kraje należące do EWWiS Traktatu o ustanowieniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) i Traktatu o ustanowieniu Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej, tzw. Traktatów rzymskich.
- 01.01.1958- Wejście w życie traktatów rzymskich.
- 08.06.1959- Złożenie przez Grecję wniosku o stowarzyszenie z EWG.
- 31.07.1959- Złożenie przez Turcję wniosku o stowarzyszenie z EWG.

Jerzy Miszczyszyn



Kolejny stempel

Mamy kolejny już stempel gromadzki. Znajduje się on na cesji majątkowej Antoniego Wnuka na rzecz Marcina Wnuka a sporządzonej w dniu 23 lutego 1867 roku. Znajdują się na niej podpisy wójta Jana Krajewskiego i świadków uczynione krzyżykiem /"znakiem „Krzyża Świętego”/. Cesja spisana jest przez Jana Węglińskiego jako „pisarza i świadka” zarazem. Na uwagę zasługuje stempel. Jest wprawdzie częściowo nieczytelny ale pewne informacje da się jednak z niego odczytać a przede wszystkim tę, iż w pewnym czasie wieś Jarocin nie stanowiła „Państwa Jarocin”, lecz należała do „Państwa Zarzecze”. Wynika z tego, że majątek dziedzica w Jarocinie został zakupiony przez właściciela majątku z Zarzecza. Nie ma już na stemplu dwóch herbów właścicieli z Jarocina a mianowicie Jastrzębca i Berszten. Ostała się jeno wiewiórka czyli element charakterystyczny dla Jarocina.



/an/

Osiągnięcia Sportowe Gimnazjalistów w 2003 r.

KTO?	W CZYM?	MIEJSCE
Monika Wierzejska	Skok wzwyż	3-cie miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Sylwester Pieróg	Rzut Dyskiem	2 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Publiczne Gimnazjum w Jarocinie	Tenis stołowy –Chłopcy	4 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Publiczne Gimnazjum w Jarocinie	Tenis stołowy –Chłopcy	2 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Teresa Siembida	Bieg na 600 m	2 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Publiczne Gimnazjum w Jarocinie	Koszykówka Dziewcząt	3-cie miejsce w Rejonowej Gimnazjadzie
Danuta Urbanik	Bieg na 300 m.	2 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Publiczne Gimnazjum w Jarocinie	Tenis stołowy - Dziewcząt	1 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Katarzyna Trybała	Pchnięcie Kulą	1 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Grzegorz Mierzwa	Skok w Dal	3 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Publiczne Gimnazjum w Jarocinie	Turniej Piłki Ręcznej- Dziewcząt	1 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie Młodzieży
Publiczne Gimnazjum w Jarocinie	Piłka siatkowa – Dziewcząt	2 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie Młodzieży
Publiczne Gimnazjum w Jarocinie	Sztafetowe biegi przełajowe dziewcząt	6 Miejsce w Finale Wojewódzkim Gimnazjady
Publiczne Gimnazjum w Jarocinie	Tenis stołowy dziewcząt	3-cie miejsce w Rejonowej Gimnazjadzie
Publiczne Gimnazjum w Jarocinie	Turniej Piłki Koszykowej- Dziewcząt	2 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie Młodzieży
Anna Siembida	Rzut Dyskiem	1 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Publiczne Gimnazjum w Jarocinie	Sztafetowe biegi przełajowe – Dziewcząt 10x800m	2 miejsce w Rejonowej Gimnazjadzie
Damian Cudziło	Pchnięcie kulą	1 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Zuzanna Siembida	Bieg na 600m	3 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Publiczne Gimnazjum w Jarocinie	Turniej piłki ręcznej -Dziewcząt	1 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie Młodzieży
Krzysztof Kołcz	Rzut oszczepem	3 miejsce w Powiatowej Gimnazjadzie
Dorota Sobiło	Tenis stołowy	1 Miejsce w IV-tej Podkarpackiej Olimpiadzie TENISA STOŁOWEGO

Podał do druku Józef Sokal
Dyrektor Gimnazjum



Najtańsza furmanka

W dawnych czasach opowiadano sobie następującą anegdotę.

Pewien obywatel małego miasteczka znany był ze skąpstwa. Gdy miał sprawę w powiatowym mieście odległym o 25 kilometrów, polował na sąsiadów, by prosić o podwiezienie.

Na polowaniu jednak, jak wiadomo, różnie bywa. Czasem zwierzyna nie dopisze. Kiedyś kręcił się po rynku miasta szukając, kto by go mógł odwieźć za darmo do domu.

Nikogo nie było. Musiał więc w braku uczynnego sąsiada wziąć płatną furmankę. Obszedł wszystkich dorożkarzy urządzając przetarg ofertowy; ten chciał 250, ten 200, ów 150 złotych. Wszystkie te ceny wydały się skąpemu jegomościowi nie do przyjęcia. Dotarł wreszcie do stojącego kędyś na uboczu chłopca z nędznym wózkiem i nędzną szkapiną. Zapytany, ile zechce za odwiezienie, chwilę popatrzył w ziemię, poskrobał się po głowie i wreszcie odparł:

— At, za pierwszy kilometr grosz mi pan da, nie będzie chyba za wiele.

Za drugi to już dwa, bo droga ciężka; na trzecim idzie pod górę, to mi pan da 4 grosze, a tam i koń będzie zmęczony, i góra jeszcze większa, to dostanę znów dwa razy tyle groszy i dalej tak już do końca.

— Ot, głupi chłop — pomyślał mieszczuch ledwie powstrzymując się od śmiechu — na grosze liczy. Cóż, nie mam obowiązku pouczać go, że nie umie rachować.

Z pośpiechem dosiadł wózka.

— Zgoda! — zawołał — Jedziemy!

Pojechali, ale gdy dojechali, okazało się, iż skąpy mieszczuch musiał za tę jazdę oddać „głupiemu” chłopkowi całe swoje gospodarstwo, wszystko co miał, i jeszcze sam został u niego parobkiem „na odrobek”, gdyż owa „najtańsza furmanka” kosztowała ni mniej, ni więcej tylko 335 544 zł 31 gr.

Jeśli nie wierzycie, przeliczcie pamiętając, że w postępie geometrycznym 1, 2, 4, 8, ... suma pierwszych 24 wyrazów równa się wyrazowi dwudziestemu piątemu zmniejszonemu o jedność.

/Zaczerpnięto z – LILAVATI Rozrywki matematyczne Szczepana Jeleńskiego

Cel życia

Pewien misjonarz pyta mieszkańca Pekinu:

- Po co ty jesteś na świecie?
- Żebym jadł ryż.

Zachowanie postu

Pewien misjonarz po latach żmudnej apostołskiej pracy zdołał nawrócić plemię ludożerców. Niestety, wkrótce musiał opuścić swe nowonawrócone owieczki i po kilku zaledwie latach do nich powrócił. Jeden z gorliwszych chrześcijan podzielił się smutną wiadomością, że prawie wszyscy powrócili do praktyki ludożerstwa.

- Jak mogliście to uczynić, będąc już chrześcijanami? – zawołał oburzony.
- Ojcie, nie gniewaj się. My słuchamy twoich napomnień i nigdy nie jemy ludzkiego mięsa w piątek.

Z antologii noweli antycznej

Przybył do Rzymu pewien człowiek z prowincji, szalenie podobny do Augusta i zwracający tym powszechną uwagę. August kazał go przyprowadzić do siebie, przyjrzał mu się i zapytał:

- Powiedz mi młodzieńcze, czy matka twoja była kiedy w Rzymie?
- Nie, odpowiedział tamten. I dodał:
- Ale ojciec mój często.

Makrobiusz 2, 4, 20

August wracał po zwycięstwie pod Akcjum nad Antoniuszem. Pośród składających mu życzenia znalazł się człowiek z krukiem, którego nauczył słów: " Witaj , Cezarze, zwycięski wodzu ! " August uniesiony podziwem kupił ptaka za dwadzieścia tysięcy sesterców. Towarzysz tego majstra któremu nic nie oberwało się ze szczodrego daru, zapewnił Cezara ,że tamten ma jeszcze drugiego kruka, i prosił, żeby go kazano też przynieść. Przynieśli więc kruka, który miał wyuczone:

"Witaj zwycięski wodzu Antoniuszu !" August nie przejął się i poprzestał na tym, że kazał podzielić pieniądze między obydwu. Podobnie powitała go papuzka. I ją kazał kupić. Tak samo deklamującą srokę. Wszystko to skusiło jakiegoś biednego szewca, żeby też nauczyć kruka takiego pozdrowienia. Ciężko mu to szło. Ile razy ptak nie chciał odpowiadać, wyczerpany szewc wyrzekał: - Robota, wydatek, wszystko na nic! Wreszcie kruk zaczął wygłaszać wyuczone pozdrowienie. Szewc stanął z nim przed Augustem, ale ten słysząc kruka powiedział: dość mam już w domu takich gratulantów. Na to kruk jakby mu się coś przypomniało: - Robota, wydatek, wszystko na nic! August wybuchnął śmiechem i zapłacił za ptaka więcej niż za wszystkie poprzednie.

Makrobiusz 2, 4, 29 – 30

Konkurs

Ogłaszamy konkurs na rozpoznanie osoby znajdującej się na poniższym zdjęciu. Spośród czytelników, którzy udzielą prawidłowej odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Na odpowiedź czekamy do 15 maja

Redakcja



Uroczystość 50-lecia



Èwa i Józef Rzekęciowie



Przygotowanie do toastu



Emilia i Roman Gumielowie w tle Władysław i Jan Szywałowie



Bronisława i Jan Walczakowie



Wręczenie upominków – Helena i Jan Powęskowie



Jubileuszowy poczęstunek - Janina i Władysław Kaniowie

„PAŃSTWO JAROCIN” –DWUMIESIĘCZNIK

Wydawca: *Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin*

Adres: 37-405 Jarocin 159, tel. (015) 871-31-39, fax. (015) 871-31-38,

e-mail: panstwo_jarocin@op.pl; internet: www.republika.pl/panstwo_jarocin

Redaguje zespół: Zbigniew Walczak, Jerzy Miszczyszyn, Janina Reichert, Halina Ślusarczyk
Jolanta Rzekęć, Tomasz Podpora